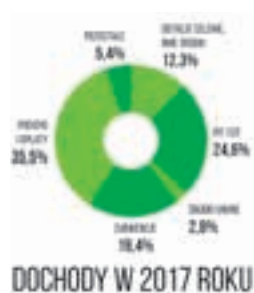


Przegląd Dąbrowski

MAGAZYN MIESZKAŃCÓW MIASTA



AMBITNIE, LECZ ROZWAŻNIE

Rada Miejska przyjęła budżet na 2017 rok

str. 3-5



GENIALNY WARIAT

Czyli półprawdy i legendy o Zdzišku Malinowskim

str. 10-11



11 GRUDNIOWYCH DNI

35 lat temu robotnicy Huty Katowice zaprotestowali przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego

str. 13

Świąteczny czas

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia czuć już na każdym kroku. Świątecznie udekorowane miasto, mnóstwo tematycznych imprez, akcje charytatywne, spotkania opłatkowe, miejska wigilia, piosenki rozbrzmiewające wokół, zapach pieczonych pierników... Tę niezwykłą, pełną serdeczności atmosferę można było także odczuć na spotkaniu mieszkańców, przedstawicieli biznesu, stowarzyszeń i samorządowców przy świątecznym drzewku. Ubierając naszą dąbrowską choinkę, Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej, złożył mieszkańcom życzenia radosnych, pogodnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych rodzinnego ciepła. Życzył wszelkiej pomyślności i sukcesów w każdym dniu nadchodzącego 2017 roku. Atrakcje i wydarzenia ze świątecznym akcentem wypełniały nam ostatnie dni. Doroczny kiermasz bożonarodzeniowy zorganizowany tradycyjnie na placu przed PKZ był doskonałą okazją, aby zakupić ozdoby świąteczne, wylosować choinkę, wysłuchać koncertu Miejskiej Orkiestry Dętej, wziąć udział w konkursach i pokazach rzeźbienia w lodzie.



ZOBACZYMYS, CZYM ODDYCHAMY

W Dąbrowie Górniczej ruszają pilotażowe badania jakości powietrza. Ich wyniki wskażą m.in. najbardziej zanieczyszczone miejsca i pomogą ocenić efekty nowego programu ograniczenia niskiej emisji.



fot. Dariusz Nowak

Dzięki działaniu innowacyjnego systemu możliwa będzie odpowiedź na pytanie, czy to jeszcze mgła czy może już smog.

Badania rozpoczną się 1 stycznia i potrwać do 31 grudnia 2017 r. Sfinansuje je miasto, a wykonawcą będzie firma Atmoterm.

– Program ochrony powietrza województwa śląskiego pokazał, że głównym problemem są pyły zawieszone, których źródłem jest niska emisja. W Dąbrowie Górniczej powstanie 20 punktów pomiarowych, a ściślej węzłów sieci monitoringu powietrza. Pozwolą określić, w których miejscach emisja jest najbardziej uciążliwa – mówi dr Wojciech Rogala, wiceprezes Atmoterm S.A.

Powietrze badane będzie m.in. w Śródmieściu, w Strzemieszycach, Ząbkowicach, Trzebiesławicach, Ujejściu, Błędowie, w rejonach rekreacyjnych czy przy granicy z Będzinem i Sosnowcem. Takie rozmieszczenie detektorów pozwoli zaobserwować, w których miejscach źródłem zanieczyszczeń jest spalanie w domowych piecach i kotłowniach, a gdzie pochodzą z przemysłu lub napływają z miast ościennych.

Zdecydowaliśmy się na pilotażowy program badań jako pierwsi w Polsce. Samorządy nie realizują takich przedsięwzięć. Chcąc opracować rzetelny program ograniczenia niskiej emisji, musimy oprzeć się o konkretne, możliwie najdokładniejsze dane.

– Dąbrowa Górnicza to miasto rozległe, gdzie występuje miks zanieczyszczeń pochodzących z przemysłu i gospodarstw domowych. Wyznaczając miejsca, w których prowadzony będzie monitoring, konieczne było uwzględnienie tych czynników – podkreśla dr Rogala.

Dąbrowskie powietrze „pod lupą” będzie przez rok, ale o tym, co się z nim dzieje, dowiadywać się będziemy na bieżąco.

– Prowadząc badania w serii rocznej, można dokładnie określić liczbę dni z przekroczeniem norm. Analizując wyniki kwartalne czy półroczne, będzie można zobaczyć wcześniej, gdzie stężenia zanieczyszczeń są najwyższe. Da to możliwość szybszego zareagowania i podjęcia działań w danej dzielnicy – tłumaczy wiceprezes Rogala.

Aktualnie dane o stanie powietrza w mieście pochodzą z jednej stałej stacji pomiarowej, znajdującej się przy ul. Tysiąclecia i należącej do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Dają przez to tylko niewielki wycinek obrazu tego, czym oddychamy. Trzeba pamiętać, że to i tak nie najgorzej, bo niektóre miasta, np. Będzin i Czeladź, stacji pomiarowych u siebie w ogóle nie mają.

– Zdecydowaliśmy się na pilotażowy program badań jako pierwsi w Polsce. Samorządy nie realizują takich przedsięwzięć, a nam zależy na tym, by opierać się na dokładnych i rzetelnych danych dotyczących jakości powietrza. Tym bardziej, że już wkrótce zamierzamy przedstawić mieszkańcom i wdrożyć niezwykle ambitny program walki z niską emisją – mówi Damian Rutkowski, wiceprezydent Dąbrowy Górniczej.

Przemysław Kędzior

SMS SZYBKIE MIEJSKI SERWIS

Od 30 listopada do 7 grudnia w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej z okazji Europejskiego Tygodnia Autyzmu odbyły się konsultacje, prelekcje, spotkania dla uczniów, nauczycieli i rodziców. Partnerem wydarzenia była dąbrowska poradnia psychologiczno-pedagogiczna.

3 grudnia 40 lat temu, w dąbrowskiej hucie „Katowice” miał miejsce pierwszy wytop stali. Z tej okazji spotkały się osoby, które na przestrzeni lat kształtowały ten największy w Polsce kombinat metalurgiczny.

5 grudnia odbyła się spotkanie ze świętym Mikołajem, Zabawa, radość i sportowa rywalizacja – to wszystko przygotowano dla dzieciaków w Nemo Świat Rozrywki.

13 grudnia Klub Sportowy Mistral brał udział w trzech bardzo dużych imprezach taekwondo i kickboxingu, zdobywając łącznie 61 medali. Sportowcy walczyli w: Taekwondo Polish Open Cup w Opolu, Pucharze Polski Taekwondo ITF w Strzelcach Krajeńskich oraz Kickboxing Muszynianka Cup w Nowym Sączu.

14 grudnia - artyści Irena Wiltosińska oraz Mirosław Witek to tegoroczni zdobywcy nagród przyznawanych za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

15 grudnia na głównym holu CH Pogoria Fundacja Godne Życie zorganizowała tradycyjne już Dąbrowskie Ubieranie Choinki. Podczas dekorowania świątecznego drzewka wspólnie kolędowano.

Przegląd Dąbrowski

Wydawca:

Miejska Biblioteka Publiczna

Adres Redakcji:

41-300 Dąbrowa Górnicza,
ul. Kościuszki 25, pok. 29

tel./fax 32 639 03 34

www.biblioteka-dg.pl

e-mail: przegladadabrowski@biblioteka-dg.pl

Redaguje zespół:

Grzegorz Cius (redaktor naczelny),

Łukasz Kędzior (sekretarz redakcji),

Dariusz Nowak (fotoedytor),

Monika Łysek, Lucyna Stępniewska,

Anna Zubko, Bartosz Matylewicz,

Przemysław Kędzior, Olaf Otwinowski, Monika Bokri.

Nakład: 30 000 egzemplarzy

DTP:

Krzysztof Ewicz – COMSOFT Sp. z o.o.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

AMBITNIE, LECZ ROZWAŻNIE

O budżecie na rok 2017 oraz o tym, dlaczego miastom opłaca się korzystać z oferty Europejskiego Banku Inwestycyjnego, mówi Janina Bronikowska-Radosz, Skarbnik Miasta Dąbrowa Górnicza w rozmowie z Bartoszem Matylewiczem.

Budżet na 2017 rok przyjęty. Czy przygotowanie tak ważnego dla każdego miasta dokumentu to wyzwanie?

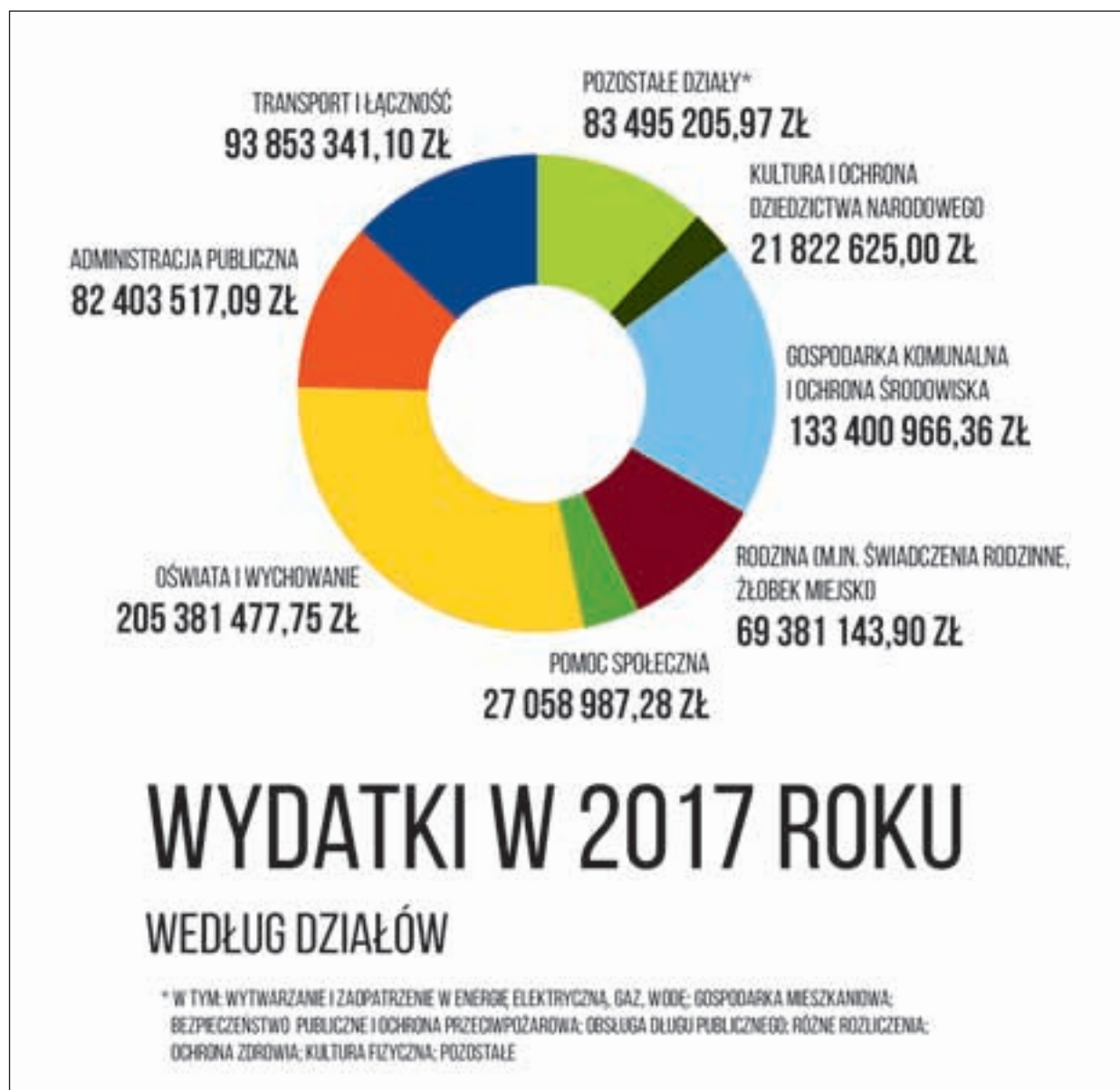
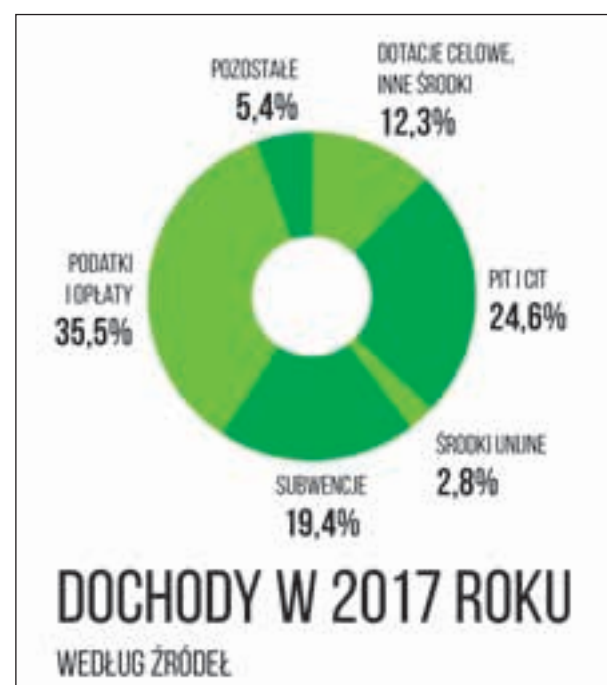
To przede wszystkim wiele godzin żmudnych wyliczeń i analiz wielorakich założeń oraz ryzyka, które ostatecznie składają się na kształt budżetu zawarty w przyjętej uchwale. Zainteresowanym na pewno rzuci się w oczy, że planowany budżet jest mniejszy niż w latach 2013 i 2014, kiedy do Dąbrowy popłynął ogromny strumień unijnych dotacji. Jednocześnie ten budżet jest zbilansowany, dzięki czemu jesteśmy w pełnej gotowości, aby ponownie sięgnąć po wsparcie z Unii Europejskiej, kiedy tylko pojawią się takie możliwości.

Będzie to wymagało zmian w uchwale budżetowej?

To normalna praktyka. Każde nowe środki wprowadzane do budżetu wymagają jego aktualizacji. Wszystkie zmiany wprowadzane są z uwagi na fakt, że w trakcie roku pojawiają się kolejne zadania bądź możliwości pozyskania nowych środków. Naturalną rzeczą jest też to, że takie środki mogą pojawić się już w styczniu, czyli miesiąc po uchwaleniu budżetu, i będzie się to wiązało z koniecznością jego korekty.

Część radnych uważa, że ten budżet jest zbyt ambitny i prowadzi do nadmiernego zadłużania miejskiej kasy.

Szczególnie należy podkreślić, że w Dąbrowie Górniczej środki pozyskiwane z zewnętrznych źródeł nie służą do „łatania budżetu” i finansowania bieżącej działalności, ale współfinansują inwestycje, które pozwalają nam się rozwijać. Każde miasto, podobnie jak większość przedsiębiorstw, aby mogło inwestować, musi poszukiwać rozwiązań finansowych, które mu na to pozwolą. Mogą to być np. unijne dotacje albo środki znajdujące się na dostępnych dla samorządów rynkach finansowych. Jednym z takich źródeł jest Europejski Bank Inwestycyjny.



Zadłużanie się za granicą jest bezpieczne?

Jeśli to pytanie jest nawiązaniem do rankingu opublikowanego w czasopiśmie samorządowym „Wspólnota”, to wszystkich mających obawy zachęcam do jego ponownej i starannej lektury. Już na samym wstępie autorzy rankingu podkreślają, że jest to zestawienie elitarne, obejmujące zaledwie 32 jednostki samorządowe, które mogą korzystać z takich form finansowania. Bo żeby zaciągnąć zobowiązanie w Europejskim Banku Inwestycyjnym, trzeba mieć niezłą kondycję finansową oraz odpowiednie noty ratingowe. Dodatkowo, mówiąc o kredycie w EBI, trzeba wiedzieć, że jest on zaciągany w złotych, więc nie grozi nam tzw. ryzyko kursowe, na które, zapewne z niewiedzy, powołują się niektórzy radni.

Czyli kondycja finansowa Dąbrowy Górniczej nie budzi zastrzeżeń?

Z Europejskim Bankiem Inwestycyjnym współpracujemy od 2010 roku, kiedy to udało nam się po raz pierwszy uzyskać preferencyjny kredyt na realizację uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej oraz remont Pałacu Kultury Zagłębia. Zanim to jednak nastąpiło, przez 10 miesięcy finanse Dąbrowy Górniczej były

prześwietlane przez analityków z EBI. Specjaliści analizowali naszą sytuację finansową, cofając się do roku 2006, a także realność miejskich prognoz w zakresie utrzymania dochodów w kolejnych latach. Ostatecznie analitycy Europejskiego Banku Rozwoju potwierdzili, że Dąbrowa Górnicza spełnia najwyższe standardy zarządzania finansami i jest miastem całkowicie bezpiecznym. Od tamtej pory nasze działania finansowe są nieustannie monitorowane przez specjalistów EBI, a wysoki standard zarządzania Dąbrową Górniczą został potwierdzony możliwością zaciągnięcia kolejnego kredytu w roku 2013 oraz w roku 2016.

Na co zostały przeznaczone środki z tych kredytów?

W poprzednich latach były to przede wszystkim inwestycje drogowe związane z modernizacją DK94, skomunikowaniem terenów inwestycyjnych w Tuczawie oraz rewitalizacją ulicy Majakowskiego. Z kolei środki, które mamy możliwość pozyskać obecnie, pozwolą nam zrealizować projekty dające nam w najbliższych latach szansę na daleko idącą zmianę Dąbrowy Górniczej.

Dokończenie na str. 5

Rozwój pod kontrolą

655 218 283,26 zł po stronie dochodów, wydatki zaplanowane na kwotę 716 797 264,45 zł. Przychody mają wynieść 85 564 303,63 zł, a rozchody 23 985 322,44 zł – to główne założenia budżetu na 2017 rok, które podczas grudniowej sesji przedstawił prezydent Zbigniew Podraza.

Przedstawiając przyszłoroczny budżet, prezydent mówił, że pozwala on na kontynuację rozpoczętych inwestycji, zadań wieloletnich, w tym także finansowanych przez UE. Projekt zapewnia ciągłość działania i bieżące utrzymanie miasta, realizację zadań ustawowych jednostek organizacyjnych i urzędów.

W chwilę po wystąpieniu prezydenta, przewodnicząca Rady Miejskiej otworzyła dyskusję.

Pierwszy głos zabrał Wiesław Wiekiera, który jest przewodniczącym Komisji Budżetowej Rady Miejskiej. W swojej wypowiedzi podkreślił, że przedstawiony projekt uchwały budżetowej został opracowany zgodnie z obowiązującą zasadą zrównoważonego budżetu, co znaczy, że wydatki bieżące, nie przekraczają bieżących dochodów gminy. Poinformował również, że projekt był szczegółowo omawiany na posiedzeniach komisji stałych Rady Miejskiej, podczas których radni zadawali wiele pytań dotyczących zadań ujętych w projekcie budżetu. Na wszystkie pytania odpowiedzieli prezydent, jego zastępcy oraz pani skarbnik, a komisje stałe Rady Miejskiej pozytywnie zaopiniowały projekt.

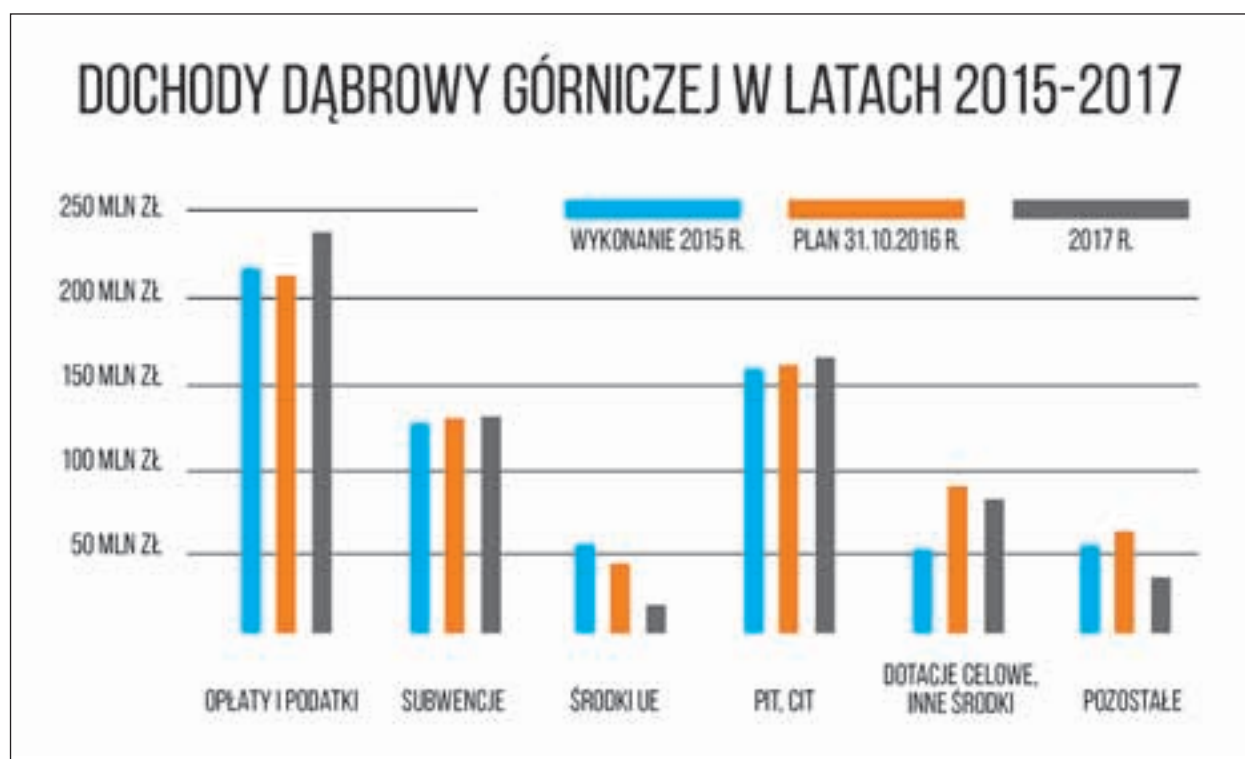
Wtórował mu jego klubowy kolega Piotr Hałuda, który w imieniu radnych Towarzystwa Przyjaciół Dąbrowy Górniczej zadeklarował, że w ich ocenie zaproponowany projekt budżetu przyniesie pozytywne efekty miastu i jego mieszkańcom, dlatego radni TPDG poprą go jednogłośnie.

Odmiennego zdania był radny Grzegorz Jaszczura, który w imieniu klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości ubolewał, że proponowane przez nich zadania ostatecznie nie znalazły się w projekcie budżetu.

– Wnioski inwestycyjne zgłaszane przez PiS są odrzucane, m.in. wiadukt na Podlesiu, projekt skrzyżowania ul. Staszica z DK94 i ul. Podlesie, rondo przy skrzyżowaniu ul. Armii Krajowej z Aleją Zwycięstwa, przedłużenie ul. Szklanych Domów w Strzemieszycach, tor pumptrack w Strzemieszycach (...) Nie ma też pieniędzy na odwodnienie ul. Rudnej w Strzemieszycach, parking w Strzemieszycach oraz autobus na cmentarz w Strzemieszycach – mówił podczas swojego wystąpienia, które podsumował stwierdzeniem, że jest to budżet ustawiony na propagandę wyborczą.

Wśród radnych znaleźli się również ci, którzy nie potrafili jednoznacznie się określić, czy są za przyjęciem czy odrzuceniem przedstawionego projektu.

– Plusem są podatki, które mogą wpłynąć od nowych przedsiębiorców. Ważne są duże wydatki na oświatę, ale wiele szkół nie ma boisk. Minusem są 124 mln zł na inwestycje – to nie jest duża kwota. (...) Nie obejdzie się



Zauważalny wzrost dochodów z tytułu opłat i podatków wynika z faktu, że coraz więcej firm płaci podatki w Dąbrowie Górniczej.

też bez wydatków na reorganizację oświaty, żeby dostosować się do zmian, które proponuje rząd, dlatego DWS wstrzyma się od głosu – deklarował w imieniu swojego klubu Edward Bober.

Na część wątpliwości radnych Jaszczury i Bobera próbowała odpowiedzieć Krystyna Stępień.

– Gdyby to był budżet wyborczy, nie byłby on budżetem ostrożnym i oszczędnościowym. Nie można mówić, że nie służy on mieszkańcom, bo spore nakłady na przygotowanie terenów inwestycyjnych to rozwój i nowe miejsca pracy. Także prawie 200 mln na oświatę to inwestycja w młode pokolenie. Przed nami także kluczowy projekt rewitalizacji śródmieścia. Powiedźcie, które miasto rozwijające się nie jest zadłużone? Istotne jest, aby robić to mądrze. Wiele miast starało się, aby dostać środki w Europejskim Banku Inwestycyjnym, ale udaje się to tylko najlepszym – mówiła radna z klubu Wspólnie dla Dąbrowy.

Wstrzymanie się od głosu zadeklarowała również Katarzyna Zagajska, radna niezależna, która w swoim wystąpieniu zastanawiała się, czy priorytety zgłaszane na komisjach brane są pod uwagę, bo w jej ocenie bardzo

duże środki przeznaczone są na inwestycje, ale także wiele rzeczy „jest odkładanych”.

Swoimi spostrzeżeniami podzielił się również Kazimierz Woźniczko, jeden z najbardziej doświadczonych dąbrowskich radnych.

– Można narzekać, że się zadłużamy, ale które rozwijające się miasto nie zadłuża się? Zaproponowany budżet jest budżetem zrównoważonym. Uchwalam już chyba 19. budżet i pamiętam, jak mówiliśmy, że gdyby na inwestycje wydawać 30 mln zł, to miasto by się rozwijało. Gdyby mieć 15 mln z Unii Europejskiej, to byłoby dobrze. Dzisiaj mamy o wiele więcej i musimy z tej szansy skorzystać! – apelował do pozostałych radnych.

Po zakończeniu dyskusji, do argumentów radnych odniósł się jeszcze Zbigniew Podraza.

– Wiele z nas rozumie, jak trudne jest ułożenie budżetu. Ile czasu i pracy trzeba poświęcić oraz jak wiele niepopularnych decyzji trzeba podjąć, aby wszystko udało się ze sobą zgrać. To nie są łatwe wybory, ale gdybyśmy „wrzucili” do niego wszystkie złożone wnioski, to nawet trzykrotny budżet by tego nie wytrzymał. Zaproponowany budżet jest od początku do końca przemyślany. Realizujemy działania wynikające z harmonogramów Unii Europejskiej i Regionalnych Programów Operacyjnych. Wpisujemy się w te programy. Prowadzimy też poważne rozmowy z PKP i Ministerstwem Rozwoju. Choć w ocenie wielu osób, politycznie może nie być nam „po drodze”, cały czas myślimy o Dąbrowie Górniczej, a nie o polityce. Pamiętajcie państwo, że im mniej polityki w samorządzie tym lepiej dla jego mieszkańców – podkreślił prezydent.

**Bartosz Matylewicz
Przemysław Kędzior**

RADA MIEJSKA PRZYJĘŁA BUDŻET NA 2017 ROK

Najważniejszymi źródłami dochodów są podatki i opłaty - 232 555 077,29 zł, wpływy z PIT i CIT- 160 900 000,00 zł, a także subwencje - 127 119 576,00 zł. Największe wydatki związane są z funkcjonowaniem oświaty, remontami i utrzymaniem szkół i przedszkoli - 205 381 477,75 zł, z gospodarką komunalną i ochroną środowiska - 133 400 966,36 zł, a także transportem publicznym - 93 853 341,10 zł.

Projekt budżetu pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa, a także wszystkie komisje Rady Miejskiej. W głosowaniu 14 radnych było za, 5 przeciw, 3 wstrzymało się od głosu.



Wiesław Wiekiera

przewodniczący Komisji
Budżetowej Rady
Miejskiej w Dąbrowie
Górnicej

W poprzednich latach w Dąbrowie Górnicej zrobiono bardzo dużo, m.in. uporządkowano gospodarkę wodno-ściekową, przebudowano PKZ, zmodernizowano DK 94 czy przeprowadzono termomodernizację kolejnych obiektów oświatowych. Niemniej jest jeszcze wiele do zrobienia, o czym wspominają mieszkańcy naszego miasta. Niezbędne są dalsze remonty dróg i chodników, budowa nowych miejsc parkingowych, mieszkań socjalnych i komunalnych, termomodernizacja przedszkoli czy remont IV pawilonu Szttygarki.

W budżecie miasta Dąbrowy Górnicej na 2017 rok, zaplanowano zadania inwestycyjne na kwotę prawie 125 mln zł, która pozwoli m.in. na termomodernizację Zespołu Szkół Sportowych, przebudowę Filii nr 8 MBP w Strzemieszycach, przebudowę wiaduktu drogowego w ciągu ul. Piłsudskiego nad torami PKP oraz modernizację i rozbudowę oświetlenia ulicznego przy zastosowaniu energooszczędnych technologii LED. To tylko część zadań inwestycyjnych, należy bowiem pamiętać, że budżet miasta planowany na każdy rok musi być zrównoważony. Część zadań remontowych czy inwestycyjnych musi poczekać na wykonanie do następnego roku lub skorzystać z budżetu partycypacyjnego, na który co roku przeznaczane jest 8 mln zł. Przypomnę również, że budżet miasta będzie musiał poradzić sobie ze skutkami finansowymi reformy edukacji, którą rząd planuje wprowadzić w 2017 roku.

AMBITNIE, LECZ ROZWAŻNIE

Ciąg dalszy ze str. 3

Mam tu na myśli przede wszystkim rewitalizację terenów byłych zakładów Ponar-Defum i stworzenie nowego centrum miasta w oparciu o projekt „Fabryka Pełna Życia” oraz wspólne z PKP zagospodarowanie otoczenia wokół planowanych do remontu dworców kolejowych w Centrum i Gołonogu. Przy wspomnianych dworcach oraz w Ząbkowicach planujemy przy tym stworzenie miejskich centrów przesiadkowych, które z kolei są jednym z kluczowych elementów projektu Zielonej Mobilności, obejmującego kompleksowe zmiany w dąbrowskiej komunikacji publicznej. Jeśli wymienione projekty uda się zrealizować, a niektóre z nich mają szansę zakończyć się w ciągu

Aby uzyskać kredyt w Europejskim Banku Inwestycyjnym, trzeba wykazać się naprawdę stabilną sytuacją finansową. Musimy być bezpieczni pod względem możliwości obsługi oraz spłaty zadłużenia i nieprzerwanie od 2010 roku wszystkie te kryteria spełniamy. A czy nam się to opłaca? Kredyt w EBI jest o połowę tańszy niż kredyty dostępne dla samorządów w bankach działających na rynku komercyjnym.

najbliższych dwóch, trzech lat, Dąbrowa Górnicej będzie jednym z najlepiej zorganizowanych miast w Polsce.

Czy nam się to opłaca?

Podkreślę to jeszcze raz. Aby uzyskać kredyt w EBI, trzeba wykazać się naprawdę stabilną sytuacją finansową. Musimy być bezpieczni pod względem możliwości obsługi oraz spłaty zadłużenia i nieprzerwanie od 2010 roku wszystkie te kryteria spełniamy. A czy nam się to opłaca? Kredyt w EBI jest o połowę tańszy niż kredyty dostępne dla samorządów w bankach działających na rynku komercyjnym. EBI jest bowiem instytucją finansową, która nie działa na rynku komercyjnym, blisko współpracuje z Komisją Europejską i wspomaga rozwój regionalny. Mówiąc konkretnie – średnia wysokość odsetek w 2016 roku dla kredytu w EBI nie przekroczyła 3%, a w bankach krajowych kształtuje się ona na poziomie pomiędzy 5, a nawet 7%.

A czy każdy mieszkaniec Dąbrowy może na własną rękę kontrolować sytuację finansową swojego miasta?

Owszem, informacje na ten temat dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej, gdzie na bieżąco aktualizowane są wszystkie zmiany w wieloletniej prognozie finansowej i budżecie miasta oraz co kwartał publikowane są sprawozdania z jego realizacji. Zachęcam też do odwiedzenia stron www.mojapolis.pl oraz www.naszakasa.org.pl, które są prawdziwą skarbnicą wiedzy na temat samorządowych finansów, nie tylko Dąbrowy Górnicej. Warto porównać choćby sytuację finansową Dąbrowy i sąsiednich miast, a nawet największych miast w Polsce. Jest bowiem takie powiedzenie – liczby nie kłamią.

Dziękuję za rozmowę.



DĄBROWIANIN
FELIETON REDAKCYJNY

POWSZECHNE ŻYCIE NA DEFICYCIE

Niedawno, w dość trudnych warunkach, Sejm uchwalił przyszłoroczny budżet z deficytem przekraczającym 59 mld zł. Oznacza to, że wydatki naszego państwa będą wyższe o taką kwotę, od spodziewanych wpływów. Mówiąc wprost, rząd wyda więcej niż zarobi. Zresztą, jak niemal każdy na świecie. Podobne sygnały napływają bowiem np. ze Stanów Zjednoczonych. Już teraz wiadomo, że tegoroczna dziura w budżecie sięgnie 590 mld dolarów. A co będzie w przyszłym roku, tego nie wie nikt, bo na razie media prześcigają się w doniesieniach o dawnych wyczynach żony nowego prezydenta albo nowej spódniczce i ambicjach Iwanki, urodziwej córki Donalda Trumpa.

Nawet Stolica Apostolska nie jest wolna od finansowych zmartwień. Tutaj także wydatki przekraczają dochody, na co musi reagować nie tylko papież Franciszek, ale również Bank Watykański. Zadłużają się także arabscy nafiarczy, którzy wypuszczają obligacje na poczet ropy, która zostanie wydobyta np. w 2020 r. Ich śladem idą francuscy winiarze. Bankierzy dają im pieniądze pod zastaw zbiorów spodziewanych za dwa lub trzy lata. Również stocznice, żeby zrealizować kontrakt, muszą najpierw wziąć kredyt, bo z własnej

kieszeni nie są w stanie udźwignąć kosztów budowy statku.

Nie są wolne od długów również polskie miasta. Wszystkie, bez wyjątku, które postawiły na rozwój, robią to na kredyt. Zadłużone są nie tylko państwa i narody, firmy i przedsiębiorstwa, ale także obywatele. Tylko z tytułu kredytów mieszkaniowych Polacy mają do spłaty około 200 mld zł. Co jakiś czas wychodzą również na jaw stare długi, które mają po kilkaset lat. Kiedy podczas remontu kamienicy w Środzie Śląskiej operator koparki wydobył z ziemi największy skarb znaleziony na polskich ziemiach, okazało się, że średniowieczne klejnoty, naczynia i ozdoby były zastawem czeskich królów, którzy zadłużyli się u śląskich mieszczan. Słowem, cały świat w jakimś sensie, żył i nadal żyje na kredyt. Czy zatem wszyscy oszaleli? Gdzie zdrowy rozsądek? Gdzie gospodarność i porządek?

Odpowiedź jest banalnie prosta. Każdy ekonomista powie, że tak zwane zdrowe kredyty nie tylko sprzyjają rozwojowi, ale są także motorem postępu i wzrostu jakości życia. Z budową nowych linii metra (Warszawa), szybkich szlaków tramwajowych (Poznań) czy walką ze smogiem (Kraków) włodarze nie czekają, aż odłożą forsy na kupce, ale za kredyty, już teraz, realizują te ważne

inwestycje. Podobnie jest w naszym mieście (przyszłoroczny deficyt 61,6 mln zł). Żeby przyspieszyć rozwój, nadrobić infrastrukturalne zaległości, chociażby w postaci kanalizacji, stworzyć warunki dla inwestorów i wyremontować albo nawet wybudować nowe arterie, trzeba było zejść pod przysłowiową kreskę. Tak robią nawet najbogatsi burmistrzowie Nowego Jorku czy Londynu. A trzeba pamiętać, że budżety takich metropolii są większe od budżetów wielu państw. W tym wszystkim ważny jest jedynie zdrowy rozsądek i czujność. Nie trzeba być bowiem wielkim ekonomistą, żeby wiedzieć, czym jest zaciąganie pożyczek na zbytki, a czym branie kredytów na rozwój. Dopóki w mieście mamy do czynienia z tym drugim rodzajem deficytu, możemy spać spokojnie. Bo z założeń budżetu wynika, że nie są to lichwiarskie chwilówki na byle co, ale wynegocjowane na dogodnych warunkach kredyty, które idą na modernizację miasta i gwarancje przyszłych dochodów budżetowych. A że temu wszystkiemu towarzyszą emocje, to bardzo dobrze. Bo to gwarancja, że miejskie wydatki są jawne i kontrolowane, nie tylko przez radnych, ale także przez mieszkańców.

Dąbrowianin

MIESZKAŃCY WYBRALI

48 projektów zostanie zrealizowanych w ramach czwartej edycji Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego.

Pod głosowanie, w 35 dzielnicach, trafiły łącznie 122 projekty, których wartość wynosiła ponad 20 mln zł. W głosowaniu wzięło udział 23 138 osób. Większość – 16 803 osoby, zrobiła to w sposób tradycyjny, wypełniając papierową kartę. 6 335 głosujących zdecydowało się na drogę elektroniczną. Frekwencja w mieście wyniosła 23%. Najwyższa była w Okradzionowie – 93% i w Kuźniczce Nowej – 90%. Zgodnie z zasadami budżetu, największe zaangażowanie mieszkańców premiowane jest realizacją dodatkowego projektu. Najwięcej punktów ze wszystkich dzielnic zdobył projekt „Park rekreacji i wypoczynku przy ul. Grabocińskiej w Strzemieszycach Wielkich”. Zagłosowało na niego 1070 osób, co dało 10 045 „oczek”.

Liderem przedsięwzięć, które wskazali mieszkańcy, okazały się inwestycje drogowe. W 2017 r. będzie zrealizowanych 27. Wysokie noty zebrały też place zabaw, boiska oraz doposażenia bibliotek i świetlic (po siedem takich zadań). Wartość wszystkich 48 wybranych projektów opiewa na 8 mln zł.

– Tegoroczna edycja pokazuje, że dąbrowianie chcą i przede wszystkim potrafią rozmawiać. Doskonałym tego przykładem jest fakt, że w dziesięciu dzielnicach

mieszkańcy porozumieli się i wybrali projekty dla nich najważniejsze. Dzięki rozmowom, spotkaniom i kompromisom udało się zaprezentować projekty bardzo przemyślane, będące odpowiedzią na potrzeby społeczności lokalnych. To spowodowało, że samo głosowanie stało się formalnością – mówi Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej. – Ta potrzeba dialogu jest bardzo silnie widoczna, dlatego już we wrześniu powołałem zespół złożony z liderów dzielnicowych, osób zaangażowanych od samego początku w proces partycypacji, który, biorąc pod uwagę zmieniające się oczekiwania i tendencje, opracował nowy model Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego. Projekt jest obecnie analizowany przez radców prawnych. Mam nadzieję, że jeszcze w styczniu oddany zostanie do szerokiej konsultacji mieszkańcom Dąbrowy Górniczej.

W czterech edycjach dąbrowianie zgłosili w sumie 946 pomysłów. Mieszkańcy wybrali z nich 244 projekty do realizacji. Ich wartość przekroczyła 30 mln zł. Największą grupę głosujących stanowią osoby w wieku od 26 do 60 lat (14 713), ale bardzo widoczni są dąbrowscy seniorzy, którzy aktywnie uczestniczą na każdym etapie prac, a w samym głosowaniu uczestniczyło ich 6652.

PROJEKTY WYBRANE W POSZCZEGÓLNYCH DZIELNICACH

- ANTONIÓW – Ścieżka nordic walking z elementami małej architektury „Las w Antonio-wie” i wymiana wiat przystankowych
- BŁĘDÓW – Zagospodarowanie terenu wokół SP 27 zgodnie z projektem ustalonym i wypracowanym w konsultacjach społecznych.
- ŁAZY BŁĘDOWSKIE – Kontynuacja chodnika.
- ŁĘKA – Ogrodzenie placu zabaw przy ulicy Przelotowej.
- ŁĘKNICE – Budowa miejsc postojowych wraz z drogami dojazdowymi w rejonie budynków Topłowa 20 i 22.
- PIEKŁO – Wymiana nawierzchni chodnika z płyty chodnikowej na kostkę brukową i utwardzenie terenu między blokami przy ul. Jasnej 47 od A-H.
- RUDY – „Przygody czekają”.
- STARA DĄBROWA – Renowacja chodnika przy ul. Szkolnej.
- STASZIC – „Dzieci się bawią”.
- TWORZEŃ – Szczęście pieszego, czyli rewitalizacja chodnika przy ul. Tworzeń.
- ALEJE – Rewitalizacja chodników przy ul. Krasieńskiego; Zmiana zagospodarowania przestrzeni publicznej wokół budynków Mickiewicza 6, 7 i 11; Ulica i parking 6 sierpnia.
- BRODWAY – Zagospodarowanie terenu przy blokach ul. Tysiąclecia 4 poprzez utworzenie nowych miejsc parkingowych i stref zieleni.
- GOŁONÓG – Parking centralny przy ul. Cedlera.
- KASPRZAK – Wspólnie dla Kasprzaka – kolorowo i bezpiecznie.
- KUŹNICHKA NOWA 1+1 (NAGRODA ZA FREKWENCJĘ) – Dawka zdrowia pod chmurką; Modernizacja boiska do siatkówki plażowej etap II.
- ŁOSIEŃ – Łaskowa bezpieczna od nowa.
- MANHATTAN – Trasy rowerowe fajne i zdrowe.
- MYDLICE POŁUDNIOWE – Plac Aktywności Mieszkańca Mydlic – etap II.
- MYDLICE PÓŁNOCNE – Nowe chodniki i miejsca postojowe przy ul. Chopina i Łukasieńskiego; Strefa aktywności rodzinnej – przy ulicy Sienkiewicza pomiędzy budynkami nr 6a (Centrum Aktywności Obywatelskiej) 6 oraz 10; Poszerzenie parkingu przy ul. Dąbrowskiego i rewitalizacja wokół niego.
- OKRADZIONÓW 1 + 1 (NAGRODA ZA FREKWENCJĘ) – Gramy w piłkę przez cały rok. Budowa profesjonalnego oświetlenia boiska sportowego UKS Przemsza; Doposażenie OSP Okradzionów wraz z biblioteką.
- OSIEDLE MŁODYCH HUTNIKÓW – Wymiana nawierzchni drogi dojazdowej wraz z parkingiem i przyległymi alejkami przy pawilonie Al. Zwycięstwa 91.
- PODLESIE – Parking na Spółdzielczej; Bezpieczny pieszy – ul. 11 Listopada.
- REDEN – Modernizacja infrastruktury w obrębie ulic: Górników Redenu, Skibińskiego, Augustynika, Cieplaka i Starej.
- REDEN ADAMIECKI – Remont nawierzchni drogowej i chodnikowej, wytyczenie miejsc postojowych oraz renowacja istniejących schodów przy ul. Wojska Polskiego 43 oraz 47.
- STARY GOŁONÓG – Siłownia plenerowa dla małych i dużych, miejsca parkingowe, chodniki, ogrodzenie placu zabaw.
- STRZEMIESZYCE MAŁE – Boisko trawiaste dla dzieci i młodzieży (trampkarzy).
- STRZEMIESZYCE WIELKIE – Park rekreacji i wypoczynku przy ul. Grabocińskiej w Strzemieszycach Wielkich.
- ŚRÓDMIEŚCIE – Biblioteka dla Ciebie; Remont i wykonanie chodników oraz modernizacja nawierzchni jezdni w rejonie ulic: Sienkiewicza 17, Okrzei 7 oraz Okrzei 9; Pracownia multimedialna; Nowe miejsca parkingowe Aleja Tadeusza Kościuszki.
- TRZEBIESŁAWICE – Zabawy i festyny pod dachem.
- TUCZNAWA-BUGAJ-SIKORKA – Modernizacja boisk wielofunkcyjnych plus ławy i ławki wraz z parasolami; Książka źródłem wiedzy, edukacji i rozrywki.
- UJEJSCE – Rozbudowa Ujejskiej Strefy Ruchu.
- ZĄBKOWICE – Modernizacja infrastruktury drogowej – chodnikowej na Osiedlu Robotniczym 1,2,3,4,5,3A, 4A, 5A, 6A, 7A, 8A, 9 Etap I; Zakup książek i regałów oraz organizacja spotkań autorskich, konkursów i warsztatów metodycznych w Filii nr 2 miejskiej Biblioteki Publicznej Ząbkowice; Piosenka jest dobra na wszystko czyli organizacja dzielnicowych koncertów dla mieszkańców Ząbkowic.
- ZIELONA-KORZENIEC-DZIEWIĄTY – Modernizacja boiska do piłki nożnej przy Zespole Szkół nr 1; Mała wspólna przestrzeń – Dziewiąty – Bezpieczeństwo i wygoda.

48
LICZBA PROJEKTÓW
WYBRANYCH DO
REALIZACJI W 2017 R.

23 138
LICZBA OSÓB
BIORĄCYCH UDZIAŁ
W GŁOSOWANIU

23%
WYNIOSŁA
FREKWENCJA
W CAŁYM MIEŚCIE

8 MLN
WARTOŚĆ
PROJEKTÓW
WYBRANYCH DO
REALIZACJI

122
LICZBA PROJEKTÓW
PODDANYCH POD
GŁOSOWANIE

6335
LICZBA OSÓB, KTÓRE
ZAGŁOSOWAŁY PRZEZ
INTERNET

93%
NAJWYŻSZA
FREKWENCJA
SPOŚRÓD
WSZYSTKICH
DZIELNIC –
OKRADZIONÓW

DĄBROWSKI BUDŻET PARTYCYPACYJNY 2.0

INNOWACJE SPOŁECZNE I DIALOG

Nakierowanie na konsultacje i współpracę, w miejsce rywalizacji, brak autorów projektów, a w konsekwencji – przemyślane, najbardziej potrzebne inwestycje w poszczególnych dzielnicach naszego miasta. Takie są główne założenia nowego modelu Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego. Pierwsza edycja DBP 2.0 już w roku 2017. Czekają nas spore zmiany.

Dokładnie 4 lata temu odbyła się premierowa prezentacja modelu Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego. Od tego czasu powstały 244 projekty, które wymyślili, pomogli opracować i wybrali mieszkańcy 35 dzielnic Dąbrowy Górniczej. Ich zaangażowanie połączone z gigantyczną pracą urzędników pozwoliło na realizację procedury, która jeszcze w roku 2012 r. wydawała się pomysłem abstrakcyjnym. Kolejna, piąta edycja budżetu partycypacyjnego w Dąbrowie Górniczej będzie jeszcze bardziej rewolucyjna. Pomysłodawcy wyraźnie postawili na dialog i innowacje społeczne.

Poprzedni model budżetu partycypacyjnego powstał w wyniku wielu, często burzliwych, dyskusji grupy dąbrowskich społeczników, radnych i urzędników pod okiem ekspertów z Fundacji Pracowania Badań i Innowacji Społecznych STOCZNIA. W kolejnych latach DBP nieznacznie się zmieniał, na wniosek mieszkańców i pod wpływem propozycji wypracowanych podczas warsztatów ewaluacyjnych. Od samego początku jednak Dąbrowski Budżet Partycypacyjny uważany był za modelowy, stając się przykładem dla wielu samorządów w Polsce, ale także w Gruzji i Ukrainie. Jego wprowadzenie i kontynuacja przez kolejne lata przyczyniły się do nagrodzenia Dą-

O nowym modelu budżetu partycypacyjnego już dziś można powiedzieć, że jest niezwykle innowacyjny. Zrywa bowiem z dotychczasowymi praktykami stosowanymi w Dąbrowie i innych polskich miastach, stawiając, w miejsce plebiscytu, na jakość dialogu urzędu z mieszkańcami i co najważniejsze – na pogłębiony dialog samych mieszkańców w poszczególnych dzielnicach Dąbrowy Górniczej.



Nowy model Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego został wypracowany przez mieszkańców, a jego głównym założeniem jest zastąpienie dyskusji nad jednostkowymi projektami rozmową na temat potrzeb całej dzielnicy.

browy Górniczej przez Prezydenta RP Nagrodą Obywatelską i otrzymania przez nasze miasto wielu innych cennych wyróżnień. Jednak, jak zgodnie podkreślają dąbrowscy społecznicy i samorządowcy, najistotniejszą zasługą Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego było to, że okazał się milowym krokiem w budowaniu samorządu opartego na współdecydowaniu i zaangażowaniu obywatelskim. Czas postawić krok kolejny.

W ciągu czterech lat funkcjonowania DBP, oprócz wspomnianych wcześniej efektów, które trudno przecenić, ujawniły się zjawiska wymagające korekty. Przede wszystkim dotyczy to spotkań w trakcie zgłaszania kolejnych projektów, które były prezentacjami, swoistym konkursem piękności, a mogłyby być poważnymi dyskusjami nad wspólnym projektowaniem dzielnicy przez mieszkańców. Mankamentami DBP okazały się także zbyt mały czas, jaki poświęcano na dialog z mieszkańcami oraz brak możliwości ingerencji w poszczególne przedsięwzięcia w trakcie ich realizacji.

W tej sytuacji, tuż po wakacjach, 7 września 2016 roku, Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej powołał zespół ds. wypracowania nowego modelu budżetu partycypacyjnego, który nazwano DBP 2.0. W zespole tym, wyłonionym przez Dąbrowską Radę Działalności Pożytku Publicznego, znalazło się 15 mieszkańców naszego miasta, którzy w sposób znaczący angażowali się w dotychczasowe edycje budżetu. Liderzy zmian zostali dobrani w taki sposób, aby pochodzili z różnych grup wiekowych i różnych dzielnic. Wspólnie z pracownikami Wydziału Organizacji Pozarządowych i Aktywności Obywatelskiej w cyklu 6 sobotnich spotkań w Centrum Aktywności Obywatelskiej wypracowali oni nowy model budżetu partycypacyjnego – DBP 2.0. Już dziś można o nim powiedzieć, że jest niezwykle innowacyjny. Zrywa bowiem z dotychczasowymi praktykami stosowanymi w Dąbrowie i innych polskich miastach, stawiając, w miejsce plebiscytu, na jakość dialogu urzędu z mieszkańcami i co najważniejsze – na pogłębiony dialog samych mieszkańców w poszczególnych dzielnicach Dąbrowy Górniczej.

Siłą DBP 2.0 ma być zastąpienie dyskusji nad jednostkowymi projektami, dyskusją na temat potrzeb całej dzielnicy. Pomogą w tym specjalnie wyszkoleni animatorzy, których zadaniem będzie prowadzenie cyklicznych spotkań z mieszkańcami w każdej z 35 dzielnic Dąbrowy Górniczej. Spotkania te zaplanowano w ten sposób, by zaczynając od mapowania i zdiagnozowania potrzeb dzielnicy, zbierania pomysłów na projekty, poprzez dyskusję i warsztaty, wyłonić priorytety dla dzielnicy, a na końcu, wspólnie z mieszkańcami i przy pomocy urzędników, wypracować konkretne projekty do realizacji.

Tym, co nowy model ma najbardziej różnić od starszego brata, jest co do zasady rezygnacja z głosowania na rzecz osiągnięcia kompromisu przez uczestników spotkań konsultacyjnych. Zakłada się, że głosowania odbędą się tylko w tych dzielnicach, w których nie uda się wybrać projektu lub kilku projektów akceptowanych przez wszystkich uczestników konsultacji. Nie planuje się zmian w podziale na dzielnice. Nie zmienia się także granice poszczególnych dzielnic oraz kwoty przeznaczone na zadania wyznaczone w ramach procedury.

Obecnie trwają prace nad projektem uchwały, która zaraz po nowym roku zostanie poddana konsultacjom społecznym. Na początku stycznia 2017 planowane jest spotkanie autorów projektu DBP 2.0 z mieszkańcami, na którym zostanie zaprezentowany i poddany dyskusji model Dąbrowskiego Budżetu Partycypacyjnego 2.0. Po konsultacjach prezydent miasta przedstawi projekt uchwały Radzie Miejskiej.

Piotr Drygała
Naczelnik Wydziału Organizacji Pozarządowych
i Aktywności Obywatelskiej



Więcej na:

twojadabrowa.pl



[/dabrowskibudzetpartycypacyjny](https://www.facebook.com/dabrowskibudzetpartycypacyjny)

WRAŻLIWE SERCA, NIE TYLKO OD ŚWIĘTA

Rozmowa z Barbarą Konopką, liderką „Szlachetnej paczki” w Dąbrowie Górniczej.

– Szlachetne paczki już rozdane?

– Tak, jesteśmy po finale naszej akcji. Zgodnie z przyjętą zasadą prezenty muszą dotrzeć do potrzebujących jeszcze przed świętami. 10 i 11 grudnia postawiliśmy więc przysłowiową kropkę nad „i”. Wolontariusze i kurierzy uwijali się, jak w ukropie, żeby zdążyć na czas. Ale wszystko się udało.

– O jakich prezentach rozmawiamy? Co się kryje pod waszym znakomitym hasłem: Szlachetna paczka?

– To bardzo szerokie pojęcie. Ale zazwyczaj nie kryje się pod nim taki typowy świąteczny prezent, który kładzie się pod choinkę. Spełniamy pragnienia, które dla wielu osób są codziennością, a dla potrzebujących odległym marzeniem. No bo przecież przeciętny człowiek nie marzy o tonie węgla na opał, lodówce, łóżeczku dla dziecka czy proszku do prania. Takie rzeczy uznaje za powszednie, które po prostu są, i tyle. Natomiast dla wielu osób ogrzane mieszkanie, ciepła woda w kranie, ziemniaki na obiad, wykupione leki – to luksus i marzenie, również to świąteczne.

– Kim są osoby, którym niesiecie pomoc?

– Każdy człowiek, każda sytuacja jest inna. Nie ma tutaj jakiejś jednej reguły, wspólnej charakterystyki. Śledząc ich losy, można dojść do prostego wniosku, że każdy z nas, bardzo szybko, może zostać potrzebującym. Wystarczy jakiś życiowy zakręt, choroba, śmierć

bliskiej osoby czy utrata pracy, a nasze życie zaczyna się chwiać w posadach. Na to nie ma żadnych ubezpieczeń. Los jest nieprzenikniony. Natomiast docieramy raczej do tych cichych potrzebujących. Do biedy, która nie jest krzykliwa, a jest pozbawiona pretensji i win do całego świata. Są to ludzie, którzy bardzo często nie korzystają ze stałej formy wsparcia ze strony instytucji czy organizacji charytatywnych. Nie chcą być obciążeniem dla nikogo. Walczą ze swoją trudną sytuacją, ale w danej chwili są zbyt słabi, żeby wybrnąć z życiowych kłopotów.

– Jak ich odnajdujecie?

– To nie jest łatwe zadanie. Korzystamy tutaj z wielu metod. Sporo informacji przynosi poczta pantoflowa. Niekiedy pomagają sąsiedzi potrzebujących, którzy sami są w trudnej sytuacji, ale ich znajomi cierpią jeszcze większy niedostatek. Niektóre informacje wymagają uściślenia, jakiejś wizyty czy rozmowy. To żmudna praca, ale bez niej nie dotrzemy do potrzebujących. Poza tym z roku na rok zdobywamy coraz większe doświadczenie. Po prostu uczymy się, jak szukać i docierać z konkretną pomocą do samotnych i zrozpaczonych.

– Żeby realizować swoją misję musicie znaleźć także darczyńców. To zapewne trudniejsze niż dotarcie do potrzebujących?

– Na szczęście tak nie jest. W Dąbrowie Górniczej nie brakuje ludzi wrażliwych, gotowych nieść pomoc innym. Nie chodzi tutaj o jakiś wielkich filantropów. Najczęściej są to zwykli ludzie, którzy potrafią oddać biblijny wdowi grosz, żeby pomóc biedniejszym. Dochodzi bowiem do sytuacji, że darczyńców jest więcej niż potrzebujących. To jest niezwykle budujące. Z tego, jako mieszkańcy Dąbrowy Górniczej, możemy być dumni.

– Jest zatem potrzebujący i darczyńca. Ale żeby trafili na siebie, żeby połączył ich szlachetny gest, niezbędny jest wolontariusz.

– Tak. I cieszę się, że Pan o tym wspomniał. Wiele bowiem się mówi o potrzebujących. Równie często, i zresztą bardzo słusznie, wspomina się darczyńców. A ci wolontariusze, ta bezimienna rzesza, niekiedy gdzieś ginie. A ich bezinteresowny wysiłek jest bezcenny przy każdej większej akcji.



foto: Dariusz Nowak

– Kim są wolontariusze? Co to za ludzie?

– Bardzo dobre pytanie. Wbrew pozorom, bycie wolontariuszem nie jest proste i nie każdy nadaje się do wypełniania takiej misji. Po pierwsze, musi to być osoba uczciwa i odpowiedzialna. Potrzebna jest także konsekwencja w działaniu. Po jednym czy dwóch dniach pracy nie można odejść, znudzić się, zrazić jakimś niepowodzeniem czy dodatkowym wysiłkiem. Trzeba być odpornym psychicznie i dojrzałym. Bieda, której należy zaradzić czy sytuacje życiowe, które trzeba poznać, bywają depresyjne. To bardzo często są trudne doświadczenia, które zachodzą głęboko w pamięć. Z tymi emocjami, również bardzo negatywnymi, trzeba sobie umieć radzić. Dlatego dobrym wolontariuszem nie zostaje się z dnia na dzień, to pewien proces, którego trzeba się uczyć, to stan, do którego trzeba dojrzywać. Na szczęście takich ludzi jest sporo. Dzięki nim szlachetne paczki „płyną” od darczyńców do potrzebujących.

– Pamięta Pani jakąś szczególną sytuację związaną ze szlachetną paczką?

– Jak powiedziałam wcześniej, każda sytuacja jest inna i w pewien sposób szczególna. Trudno tutaj mówić o jakimś wyróżniającym się przypadku. W grę wchodzi bowiem indywidualne emocje i osobista wrażliwość. Dlatego opowiem o własnym doświadczeniu. Zanim zostałam wolontariuszką i koordynatorem, sama byłam w potrzebie. Znalazłam się w bardzo trudnej sytuacji życiowej i od dobrych, wrażliwych ludzi dostałam szlachetną paczkę. Oprócz produktów niezwykle potrzebnych, można rzecz podstawowych, dostałam wówczas perfumy, o które rzecz jasna nie prosiłam. Strasznie byłam zadowolona ze wsparcia, które uzyskałam. To był absolutny priorytet. Ale popłakałam się z tego powodu, że ktoś dostrzegł we mnie również kobietę. Nie zaszukadkował mnie jedynie do biedy, dał mi jakąś nadzieję, że również taki zbytek jak perfumy mogą być dla mnie, bo niezależnie od sytuacji, w jakiej się znalazłam, nadal byłam człowiekiem i jak każdy powinien dostawać świąteczne prezenty. Później udało mi się wyjść z kłopotów, dzisiaj jestem na prostej, ale te perfumy będę pamiętała do końca życia.

– Dziękuję za rozmowę.

Grzegorz Cius

Przeciętny człowiek nie marzy o tonie węgla na opał, lodówce, łóżeczku dla dziecka czy proszku do prania. Takie rzeczy uznaje za powszednie, które po prostu są, i tyle. Natomiast dla wielu osób ogrzane mieszkanie, ciepła woda w kranie, ziemniaki na obiad, wykupione leki – to luksus i marzenie, również to świąteczne.



foto: Dariusz Nowak

Dzięki ofiarności dąbrowian, dziesiątki paczek przed samymi świętami trafiły w ręce potrzebujących.



ŚCIANĄ O GROCH
FELIETON ROBERTA STRZAŁY

OGŁOSZENIE DROBNE

Miał być felieton o Sylwestrze, miało być świętecznie. Sytuacja jest dynamiczna. Nie będzie... Przepraszam.

Mniej lub bardziej świadomie – zrobiłem na sobie doświadczenie. Tak się bowiem złożyło, że w wieku lat 40. wszedłem w posiadanie pierwszego w życiu smartfona z nieograniczonym dostępem do sieci. Ponadto, przeczytałem artykuł o tym, że 80% nastolatków jest online CAŁY CZAS. No i wymyśliłem, że zobaczę, jak to jest. Dziś mija miesiąc. Odradzam.

Ponieważ na portalu społecznościowym zajmuję się kilkoma profilami i promocją wydarzeń z tym związanych, jestem zmuszony „uczestniczyć”. I wpadłem po uszy. Tak łatwo (w każdej chwili) coś skomentować, tak łatwo (jednym palcem) coś udostępnić. Przede wszystkim jednak – tak trudno opanować „wewnętrzny przymus internetowej polemiki”.

Dodatkowo okazało się, że niektórym solą w oku jest to moje w „Przeglądzie...” pisanie (o poglądy chodzi czy o co? nie wiem). W każdym razie – zawsze myślałem, że celem rozmowy jest porozumienie. I że jak na przykład ludzie nawzajem zadają pytania, to po to, żeby sobie na nie odpowiadać. Może moja naiwność wynika z faktu, że zawsze tak robię, a może z zawodowego spaczenia – w szkole rozmawiamy o problemie, zadajemy sobie pytania i **wspólnie** dochodzimy do jakichś wniosków.

A jednak umrę głupi. W necie to nie działa. Mam teorię: **jak człowiek uważa się za „dorosłego”**

i „dojrzałego”, to w pakiecie ma swoje zdanie, którego, choćby się waliło i paliło, nie zmieni (bo przecież nie po to latami je wypracowywał), a co gorsza – nie ma opcji, żeby wysłuchał, co drugi ma do powiedzenia. Wszędzie sami najmądrzejsi (ja, oczywiście, też) i koniec! Klepiemy w klawiatury, wyładowując swoje frustracje i obdarowując swoimi mądrościami całą tę bandę prostaków i głupków (dla osób mających problemy z czytaniem ze zrozumieniem – to jest IRO-NIA). I wręcam się, bo wydaje mi się, że jest sens i jest z kim rozmawiać. A ani jednego, ani drugiego często tam nie ma.

Przykład. Na początku grudnia na jednym z forów przeczytałem bzdury, które na mój temat opublikował jeden z radnych (nie ma znaczenia który). Dowiedziałem się na przykład (i niestety, nie tylko ja), że piszę „teksty na polityczne zamówienie”. I „za pieniądze”. Kiedy bardzo tym dotknięty, ja, zwykły obywatel i słynny suweren, użyłem słowa „kłamstwo”, dowiedziałem się, że zostanę przeproszony, jeśli się okaże, że mówię prawdę.

No „więc ja się po prostu nie zgadzam. Mało tego – ja zabraniam!”.* Tak to ma wyglądać? Bo co by się stało, gdybym to ja powiedział, że „jeden radny/urzędnik to łapówkarz, a drugi ma kochankę” (dla osób mających problemy z czytaniem ze zrozumieniem – to jest taki wymyślony przykład)? I jak się nie sprawdzi, to przeproszę. Nie wiem, co prawda, gdzie i kiedy, ale, proszę się nie martwić, zrobię to, słowo harcerza. Na drugi dzień miałbym złożoną sprawę.

Jak widać drugim aspektem bycia online cały czas, był w moim przypadku zmasowany atak informacji związanych z polityką. I ja naprawdę jestem tym bardzo zmęczony. Mam kolejną teorię, że **im bardziej przyjazny dla ludzi kraj, tym mniejsze zainteresowanie działaniami polityków.** Jeśli to prawda, to wnioski nasuwają się same.

Miało być o Sylwestrze, jeszcze raz przepraszam.

Robert Strzała

PS Najgorsze jest to, że w ciągu tego miesiąca nie przeczytałem ani jednej książki. Z przerażeniem stwierdziłem, że internecik ograniczył moją umiejętność skupienia się na dłuższym tekście. W związku z powyższym:

PS 2 Telefon jest do kupienia.

* „Ucieczka z kina Wolność”

Robert Strzała, jeden z najbardziej charakterystycznych i barwnych nauczycieli w mieście. Polonista. Pracuje w dąbrowskim Plastyku i Młodzieżowym Ośrodku Pracy Twórczej. Współtwórca na poły legendarnych zespołów: „100 TVarzy Grzybiarzy”, „Październie i Kosmetyka Mózgu”, „Pieniądze”. Autor antybiografii przygodowej „Żyranci, czyli szukając zaczepki”. Prowadzi bloga ranyboskie.blog.pl, na którym notorycznie i wszystkiego się czepia, bo z reguły jest na przekór i przeciwko. Nie biega, nie bierze udziału w imprezach masowych.



Autor rysunku – Kasia, lat 14, Stowarzyszenie SIEMACHA w Krakowie


TAURON

Z okazji
Świąt Bożego Narodzenia,
wielu chwil rodzinnej bliskości
oraz serdecznych rozmów
przy wigilijnym stole.
Niechaj Nowy Rok
z każdym kolejnym dniem
przynosi satysfakcję,
radość i szczęście.

życzą
Zarząd i Pracownicy
TAURON Ciepło sp. z o.o.

„NIE WSZYSTKO, O CZYM PRZECZYTACIE PONIŻEJ, MUSI BYĆ PRAWDZIWE. ALE MOŻE. MOŻE BYĆ ZMYŚLONE, ALE Tylko BOHATER. WIELU Z NAS WIDZIAŁO GO PRZECIEŻ NIERAZ. I NADAŁ GO WIDZIMY, JAK KRAŻY W TRUDNEJ DO NAZWANIA IDEALNY TEMAT DLA „ALTERNATYWNIKA”.

GENIALNY WARIAT, CZYLI PÓŁPRA



grafika: Leonard Mierkiewicz

Była Wigilia. Ten czas, kiedy lubiłem wigilie. Musiała to być pierwsza połowa lat 80., bo pamiętam (a urodziłem się w '76) i żył jeszcze mój dziadziuś Dolek (odszedł w styczniu '88). Zgodnie z tradycją postawiliśmy na stole dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. I to był ten jedyny raz, kiedy niespodziewany gość się pojawił. Chyba siedzieliśmy już przy stole, zadzwonił dzwonek, babcia otworzyła drzwi, usłyszałem z przedpokoju: „Wejdz Zdzisiu, zjesz coś...”. Po czym do pokoju wszedł ten dziwny facet o charakterystycznej przygarbionej sylwetce, z wydętymi wargami, w niecodziennym stroju, mamroczący coś pod nosem i palący papierosy bez filtra metodą „bardzo szybkiego cmokania”. Coś zjadł, porecytował z pamięci i na wrywki „Pana Tadeusza”, powymyślał jakieś rymowanki i zebrał się do wyjścia. Nie siedział długo, bo było mu za gorąco. Ludzie otwartych przestrzeni tak mają.

Zdzisiek Malinowski. Jedna z tych postaci, które zapamiętuje się na całe życie. Mimo że nie był wybitnym dąbrowianinem, mimo że jego imieniem nikt ulicy nie nazwie, sporo ludzi żyjących w tamtych czasach go pamięta. I dla wielu był postacią znaczącą. Bo barwną.

Próbowaliśmy zbadać jego losy, dowiedzieć się, skąd się wziął. Czy przyjechał do Dąbrowy, czy się w niej urodził, czy miał rodzinę, dlaczego był taki, jaki był, jak, gdzie i kiedy umarł? Nie jesteśmy przekonani, że się udało. Zebrałiśmy garstkę zdań, trochę wspomnień mieszkańców... Ale (nie) po kolei...

Nikt nie był w stanie określić, kiedy widział go po raz pierwszy. Opowiadane historie lokowano zarówno w latach 60. jak i 80. Pan Józef zajmujący się obejściem kościoła Najświętszej Maryi Panny Anielskiej twierdzi, że było to w czasach, kiedy tramwaj dojeżdżał tylko do Redenu. Jarek, właściciel „Villa Moda”, opowiada, że wówczas, gdy grasował „wampir z Zagłębia” (aresztowanie domniemanego sprawcy, nomen omen, Zdzisława Marchwickiego, miało miejsce w roku 1972) do mięsnego wpadł Malinowski i wykrzyczał: „A wiecie, kto zabija te wszystkie baby?... Ja! ”. Po chwilowej lekkiej panice, konsternacji i zdenerwowaniu stojących w kolejce, powiedział coś w rodzaju: „Nie, nie, he, he, he, żartowałem”. Dostał od sprzedawczyni kiełbasę i wyszedł.

Bliski naszym sercom dąbrowski zespół „Nierealne

Warzywa”, funkcjonujący w latach 90. miał w repertuarze piosenkę „Ulijanka”, w której wspominał swoje szczenięce lata i nieodżałowany czas barów mlecznych: „Kiedy w szkole się wk.... eś, na wagary iść się chciało/ Parę złotych w rękę brałeś i do baru na kakao./Zasia- dałeś za stolikiem, na klientów spoglądałeś/Malinow-

We wszystkich tych opowie- ściach Zdzisiek Malinowski wyglądał tak samo: harcerskie spodenki (czasem rogatywka), koszula/bluza/sweter, pończochy, milicyjny albo harcerski lizak, papierosy (często palone z lufki) i budzik. Jedna z histo- ryjek mówi o tym, że spał na przystanku, budzik zadzwonił, Zdzisiek się otrzepał, poprawił i poszedł.

ski wpadł z budzikiem/Moja Ulijanko! ” (słowa Robert ‘Maniek’ Kołda).

Co ciekawe – we wszystkich tych opowieściach Zdzisiek Malinowski wyglądał tak samo: harcerskie spodenki (czasem rogatywka), koszula/bluza/sweter, pończochy, milicyjny albo harcerski lizak, papierosy (często palone z lufki) i budzik. Jedna z historyjek mówi o tym, że spał na przystanku, budzik zadzwonił, Zdzisiek się otrzepał, poprawił i poszedł. Kiedy dostał od kogoś nowe, „normalne” ubranie, znaleziono je potem na śmietniku. I co ciekawe – był czysty. Być może mył się w miejskich szaletach? Magda opowiada historię, że kiedyś bardzo mocno ściał się ze znanym dąbrowskim milicjantem. Rzecz miała miejsce w Gołonogu i Zdzisiek uciekł do szaletu mieszczącego się na Placu Waszyngtona. Zabarykadowali się tam razem z babcią klozetową, a okoliczni mieszkańcy i handlarze stanęli w jego obronie. Milicjant odpuścił.

Szukaliśmy informacji w dąbrowskich parafiach. Okazało się, że rejestry zgonów nie są zdigitalizowane i było to poszukiwanie „ręczne”. Bezskutecznie. Próbowaliśmy dowiedzieć się czegoś w USC. Okazało się, że po roku 1980 zmarło w Dąbrowie i Będzinie kilku męż- czyzn o nazwisku Malinowski, żaden z nich nie miał jednak na imię Zdzisław. Pojawiła się zatem wątpliwość i teoria, że Zdzisław Malinowskim ochrzczili go miesz-

**„ŻE NIE MUSI” – LOJALNIE UPRZEDZAJĄ AUTORZY NASZEJ TRZECIEJ OPOWIEŚCI. NA PEWNO PRAWDZIWY JEST JEJ
 I OPISANIA PRZESTRZENI ZNAJDUJĄCEJ SIĘ MIĘDZY SFERĄ HISTORII, A SFERĄ LEGEND, DOMYSŁÓW I ANEGDOT.**

WDY O ZDZIŚKU MALINOWSKIM

kańcy i wciąż tak wiele pozostało w obszarze miejskiej legendy, w której jak mantra powtarzają się słowa „podobno”, „pamiętam”, „słyszałam/em, że”.

Podobno miał siostrę (a nawet dwie – mówił, że „matka miała dwie krowy i byczkę”), która mieszkała na alejach. Nie udało nam się dowiedzieć, jak siostra miała na imię, nie udało nam się do niej dotrzeć. Tak niewiele nam się udało.

Podobno był bardzo zdolnym matematykiem, który przeżył tragedię rodzinną albo zapalenie opon mózgowych i od tego zwariował. Musiał być człowiekiem wykształconym i obdarzonym inteligencją, o czym świadczy powtarzana historia, że znał „Pana Tadeusza” na pamięć. Że często ludzie prosili go: „Zdzisiu, a zarymuj o tym i o tym”. I Zdzisiek na oczekaniu wymyślał wierszyki o rymach typu „Wietnamczyki – skurczybyki”. Pierwszy dąbrowski freestyler. Andrzej opowiada, że Malinowski często „freestylował” w „Kaskadzie” (Kasprzaka) i za to stawiano mu piwo. Co jednak należy zaznaczyć – nie był pijakiem. Poczęstowany wódką miał odmówić stwierdzeniem, że dostaje od tego szajby i wódki w ogóle nie pija. Palił za to jak smok – legenda mówi, że papierosa wypalał w 15 sekund, a w jednym z kiosków „Ruchu” w Gołonogu miał fikę zmontowaną z kilku fitek. Zaglądał tam czasami, wypalał z niej papierosa lub dwa, po czym oddawał na dalsze przechowanie i ruszał dalej. Kiedy w 1966 roku z inicjatywy kardynała Stefana Wyszyńskiego obchodzono 1000-lecie Chrztu Polski, a w Sosnowcu (w ramach inicjatywy zgoła odmiennej) odbyło się spotkanie z... załogą „Rudego 102”, Malinowski skomentował to następującym wierszykiem: „Kardynał Wyszyński wezwał swoich wiernych, a Gomułka sukę i czterech pancernych”.

Niektórzy twierdzą, że miał kiedyś dom w okolicy „małpiego gaju” w centrum. Dom, którego jedno piętro zajmowały książki.

Podobno zdarzało mu się wejść do szkoły na lekcję matematyki, rozwiązać szybko jakieś zadanie na tablicy i wyjść. Albo że sypiał na strychach i, aby przygotować sobie legowisko, zbierał wycieraczki spod wszystkich drzwi w całej klatce, a rano odkładał każdą na swoje miejsce. I nigdy się nie pomylił.

Ze wszystkich przekazów wynika, że dużo podróżował tramwajami. Z nimi wiąże się też dwie najsłynniejsze anegdoty. Kiedy spotykał w tramwaju Hrabiego Sypniewskiego z Będzina (człowieka, który oszalał prawdopodobnie przez to, że po wojnie władza ludowa „zaopiekowała się” jego kamienicami; eleganckiego starszego pana, który chodził z laseczką i wskazywał: „to było moje, to było moje”) albo bardzo się kłócili, albo jeden z nich wysiadał, bo – jak twierdził Malinowski – dwóch wariatów nie może jechać jednym tramwajem.

Jeszcze bardziej znana jest historia jak Malinowski założył się z motorniczym (o kanapki?), kto będzie wcześniej na następnym przystanku. Jeśli obstawiać, że wygrał motorniczy, jesteście w błędzie. Zdzisiek wszedł bowiem na tory i – idąc centralnie przed tramwajem – na przystanek dotarł pierwszy.

Ludzie pamiętają, jak stawał na skrzyżowaniu w cen-

trum koło poczty (tam, gdzie teraz jest rondo), wyjmował swój plastikowy lizak i „kierował ruchem”. Nikt się nie przejmował, nikt nie reagował, wszyscy wiedzieli, w czym rzecz.

Był raczej lubiany i nieszkodliwy. Większość ludzi mówi, że nie było w nim agresji, choć zdarzają się świadectwa mówiące, że to nieprawda i że, kiedy ktoś mu się nie spodobał, potrafił puścić wiązanek, od której wędły uszy. Dostawał też szału, kiedy zbyt mocno dokuczyła mu gromadka wlokących się za nim dzieci. Olek mówi, że kiedy dzieciarnia za nim wrzeszczała, rzucał kamieniami na lewo i prawo, a w autobusach wyzywał kobiety od starych k... i straszył, podnosząc w górę swoje ogromne dłonie.

Wpadał też często do restauracji, kawiarni, baru mlecznego (jego ulubionymi lokalami były „Gruzińska” na piętrze „Merkurego”, gdzie zawsze czekała na niego darmowa herbata i ciasteczko, „Kaprysta” na rogu Wybickiego i Tierieszkowej i bar mleczny „Zagłębiak” przy 3-go Maja), wkładał gościom palec do zupy, oświadczał, że coś ta zupa zimnawa, pytał: „będziesz to jadł?” i... i wiadomo, jakie były dalsze losy pierwszego dania. Dziś pewnie dostałby po pysku, wtedy patrzono na niego z pobłażaniem, litością i sympatią.

Wariat... Ale z drugiej strony – kolorowy człowiek, w niezbyt kolorowych czasach.

Podobno zniknął co jakiś i na jakiś czas. Gdy mu się pogarszało, podobno zamykano go w szpitalu psychiatrycznym, skąd po jakimś czasie wychodził. Według bardziej romantycznej wersji, podobno, sam dawał się zamknąć, kiedy przychodziły mrozy, a wiosną uciekał. Podobno zginął pod kołami samochodu i podobno nie żyje. Podobno...

**Robert Strzała, Dariusz Ryczkowski,
 współpraca – Bartosz Matylewicz**

PS Próbowaliśmy znaleźć jakiegokolwiek zdjęcie Zdziśki Malinowskiego. Zirek powiedział, że Kaszmir ma. Kaszmir potwierdził i dodał, że na tym zdjęciu bohater naszego tekstu kieruje ruchem na skrzyżowaniu w centrum. Po tygodniu okazało się jednak, że „chyba kiedyś komuś musiał wydać”. Na szczęście Malinowskiego zapamiętał z przełomu lat 60/70 Leonard Mierkiewicz (nauczyciel Zespołu Szkół Plastycznych w Dąbrowie Górniczej) i narysował dla Państwa jego karykatury/portrety pamięciowe.



Archivalne zdjęcia miejsc, w których najczęściej widywano Zdziśkę – dzielnica Gołonóg i jego „ulubiona” knajpa – herbaciarnia Gruzińska w dąbrowskim Merkurym.



Od redakcji:

Nasze ostatnie artykuły spotkały się ze sporym zainteresowaniem i odzewem. Pojawiło się – na co cicho liczyliśmy – kilka głosów krytyki wytykających nam nieścisłości. Bardzo nas one cieszą, bo taki jest właśnie charakter „Alternatywnika” – poruszamy się w sferze opowieści, legend miejskich, plotek, „przypominań” i „niepamiętań”. Dlatego zależy nam, żebyście reagowali, pisali do nas, sprostowywali, mówili, że było trochę inaczej. Tak, aby finalnie projekt był pełny i jak najbliższy prawdy. Bardzo dziękujemy za odzew i informacje, które otrzymaliśmy już po publikacji artykułów o pomniku i cmentarzu. Dzięki Waszym informacjom jesteśmy w stanie uzupełnić i poprawić nasze teksty przed ew. kolejną publikacją.



Więcej na:

fabrykapelnazycia.pl/alternatywnik



[/fabrykapelnazycia](https://www.facebook.com/fabrykapelnazycia)

► CENA WODY BEZ ZMIAN

Na wniosek Prezydenta Miasta, na grudniowej sesji Rada Miejska przyjęła uchwałę o dopłatach do cen wody, które wyniosą odpowiednio 86 groszy do każdego metra sześciennego dostarczanej wody oraz 3 zł i 19 groszy do każdego odprowadzonego metra sześciennego ścieków. Dopłaty będą obowiązywały do 1 stycznia do 30 czerwca 2017 r., obejmą gospodarstwa domowe, odbiorców zamieszkałych w budynkach jedno- i wielorodzinnych. Przyjęte dopłaty zapewniają utrzymanie dotychczasowych cen wody na niezmiennym poziomie.

► ZABEZPIECZ WODOMIERZ PRZED MROZEM

Pracownicy dąbrowskich wodociągów przypominają swoim klientom o konieczności zabezpieczenia instalacji wodociągowej przed skutkami mrozu. Pozwoli to uniknąć sytuacji, w których z powodu zamarznięcia instalacji, nastąpi przerwa w dostawie wody do domów. Najbardziej wrażliwymi na zamrożenie miejscami instalacji wodociągowej są wodomierze lub reduktory ciśnienia, które często znajdują się w nieogrzewanych piwnicach, klatkach schodowych lub garażach. Dla prawidłowego działania instalacji, temperatura tych miejsc nie powinna być niższa niż 4 stopnie C. Dlatego warto zabezpieczyć te elementy tkaninami lub stosować czasowe ich dogrzewania. W przypadku gdy wodomierz umiesz-

czony jest w studni, należy odpowiednio ocieplić jej strop, np. styropianem i zwrócić uwagę, żeby studnia w okresie mrozów była dokładnie zamknięta. A jeżeli dojdzie już do zamarznięcia wody w wodomierzu, należy zgłosić wyciek wody pod bezpłatny numer telefonu 994. Wówczas pracownicy wodociągów wyminiają odpłatnie wodomierz.

► AKCJA ZIMA

Przypominamy, że podobnie jak w latach ubiegłych za utrzymanie gminnych dróg i chodników odpowiada ALBA MPKG. Zgłoszenia dotyczące odśnieżania całodobowo przyjmuje dyspozytor firmy tel. 32 262 50 13 i 600 405 627.

► 987 – NOWY NUMER INFOLINII DLA BEZDOMNYCH

1 listopada ruszył całodobowy bezpłatny numer dla osób potrzebujących schronienia. Infolinia uruchomiona przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach będzie czynna do 31 marca. Zgłoszenia i prośby o pomoc przyjmowane są przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Na numer 987 można dzwonić zarówno z telefonów stacjonarnych, jak i komórkowych. Zgłoszenia o bezdomnych przyjmowane są także przez Centrum Zarządzania Kryzysowego w Dąbrowie Górniczej – 662 138 272, 32 262 44 10 oraz Straż Miejską – 986.

► KOREPETYCJE W KLUBIE WOLONTARIUSZA

W Klubie Wolontariusza w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej ruszyły korepetycje z matematyki i języka angielskiego dla dzieci w zakresie szkoły podstawowej oraz gimnazjalnej. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu w godzinach popołudniowych w głównej siedzibie Ośrodka. MOPS zaprasza dzieci do udziału w bezpłatnych lekcjach, a chętnych do udzielania korepetycji prosi o kontakt z koordynatorem wolontariatu Magdaleną Janczur tel. 572-702-998.

► WOŚP W DĄBROWIE



MIASTO I OKOLICE
KOMENTARZ WOJCIECHA CZYŻEWSKIEGO

SZCZĘŚCIE W ZIELONYM KOLORZE

Dziś będzie zielono, jak świąteczna choinka, Zielona Mobilność, logo Dąbrowy Górniczej i okładka książki „Miasto szczęśliwe”, której autor, Charles Montgomery, na ponad pięćset stronach próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie: Jak zmienić nasze miasta, by ich mieszkańcy czuli się szczęśliwi?

Nietrudno zauważyć, że dla odpowiedzi na powyższe pytanie przynajmniej dwie kwestie wymagają dokładnego sprecyzowania. Po pierwsze – czym jest miasto? Po wtóre – czym jest szczęście? Montgomery od tych kwestii nie ucieka, wytrwale analizując rozwój miast i wszystkie możliwe aspekty szczęścia – od filozoficznych po statystyczne. W efekcie dochodzi do dwóch kluczowych stwierdzeń, że miasto jest naszym wspólnym przedsięwzięciem oraz że najtrwalszym fundamentem szczęścia są silne i pozytywne relacje międzyludzkie.

Tymczasem, jak wynika z badań socjologicznych, z każdym rokiem ludzie stają się coraz bardziej samotni. W roku 1985 przeciętny Amerykanin twierdził, że ma trzy osoby, którym może ufać w ważnych dla niego sprawach. Do roku 2004 ta liczba skurczyła się do dwóch osób i nigdy już nie odzyskała poprzednich rozmiarów. Obecnie niemal połowa twierdzi, że nie ma nikogo, komu mogłaby zaufać lub, że ma tylko jedną taką osobę. Biorąc pod uwagę, że badania te dotyczyły także członków najbliższej rodziny, mamy do czynienia z wynikiem wręcz zatrważającym. Nie łudźmy się, w Polsce nie jest inaczej. Procesy, które pustoszą amerykańskie życie społeczne, dawno już dotarły do nas i przynoszą podobne rezultaty. Polacy też zdecydowanie rzadziej zapraszają przyjaciół na kolacje, tracą kontakt z lokalną społecznością i najbliższym otoczeniem, coraz mniej ufają innym osobom i instytucjom. Także wokół dąbrowskich bloków coraz mniej jest życia i sąsiedzkiej uprzejmości.

A przecież zanim blok, w którym dziś mieszkają moi rodzice, pomalowano według gustu zarządu wspólnoty, zanim, kosztem trawników, powiększono parking, co – wbrew oczekiwaniom mieszkańców – nie zmniejszyło problemów z parkowaniem, zanim wycięto większość drzew, zanim pozamykano klatki schodowe, usunięto spisy lokatorów i zagrodzono wejścia do piwnic, dąbrowianie żyli bliżej siebie. To było wtedy, gdy trawa nie miała łatwo, bo gdzie się tylko dało i kiedy się tylko dało, graliśmy w nogę, kopiąc „w jednego” albo do dwóch bramek – od drzewa do żywopłotu, wydeptując ją do żywego. Przed blokiem stało kilka samochodów, chętnie pucowanych przez właścicieli w asyście sąsiadów zawsze chętnych do udzielenia technicznej porady. To było w czasach rzeczywistej solidarności, nie tylko tej zwróconej przeciwko komunistycznemu reżimowi, ale i otwartej na spotkanie, rozmowę, współpracę. Pewnie idealizuję, prawem człowieka po czterdziestce, ale nie o to tutaj chodzi. Chodzi o wspomnienia, w których pełno sąsiadów, znanych z imienia i nazwiska, przypadkowych spotkań i całego bagażu doświadczeń wynikających z nieustannego niemal przebywania na zewnątrz domu.

Aż dotarliśmy do współczesności. Znamienne, że słowo „społeczność” obecnie coraz częściej odnosi się do grup ludzi używających w komunikacji tych samych mediów lub lubiących ten sam produkt, bez względu na to, czy ich członkowie kiedykolwiek spotkali się w tzw. realu. Jednocześnie rośnie sfera badań dostarczających wciąż nowych dowodów, że relacje internetowe są dalekie od tych, które mają charakter osobisty. Dowiedziano np. że pisząc do siebie, ludzie okłamują się zdecydowanie częściej niż wówczas, gdy do siebie mówią. A przecież to internetowe życie jest dzisiaj podstawowym punktem odniesienia dla większości dąbrowskiej młodzieży.

Pozostaje więc pytanie: Czy możemy zbudować lub odbudować przestrzeń miejską w taki sposób, by umożli-

wić wzrost zaufania, zarówno pomiędzy znajomymi, jak i obcymi sobie ludźmi? Odpowiedź jest jednoznaczna – tak, potrafimy to zrobić. Przykładów jest aż nadto. Rośnie liczba miast, w których przywraca się właściwy porządek świata, regulując przepisy dotyczące korzystania ze wspólnej przestrzeni, troszcząc się o równowagę wszystkich uczestników ruchu drogowego i ich bezpieczeństwo, rewitalizując ulice i place oraz – bo przecież miało być o zieleni – tak kształtując miasta, by każdemu zapewniały regularny kontakt z naturą.

Okazuje się bowiem, że im mniej zieleni w danym środowisku, tym więcej napadów, pobić, rabunków i morderstw. Wbrew obiegu opinii, że krzewy i drzewa służą zbirom jako miejsce ukrycia, pozbawiając człowieka kontaktu z przyrodą jest nie tylko niezdrowe, ale i niebezpieczne. Z drugiej strony – badania wykazują, że ludzie żyjący w pobliżu terenów zielonych częściej zapraszają innych do siebie na spotkania towarzyskie, są bardziej życzliwi i skłonni do pomocy. Bo przyroda nie tylko jest dla nas dobra, lecz także wydobywa z nas samych to, co najlepsze.

Przy czym kluczowe znaczenie dla zdrowego życia ma nie tyle ilość zieleni, co raczej regularny kontakt z naturą i serwowanie jej w codziennych dawkach. Oznacza to, że musimy wbudować naturę w miasto i nasze życie w nim. Potrzebujemy parków, ale potrzebujemy także skwerów średniej wielkości, osiedlowych ogródków, dostępnych pasów zieleni, roślin w donicach i zielonych murów porośniętych pnączami. I jeszcze jednego – też w zielonym kolorze – potrzebujemy nadziei, że zmieniając Dąbrowę, możemy zmienić sposób postrzegania i traktowania innych ludzi, a tym samym uczynić nasze życie szczęśliwszym. I tego w nowym roku życzę wszystkim czytelnikom „Przeglądu Dąbrowskiego”.

Wojciech Czyżewski

11 grudniowych dni

35 lat temu robotnicy masowo zaprotestowali przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. Trwający jedenaście dni strajk załogi dąbrowskiej Huty Katowice był jednym z najdłuższych w Polsce.

Przygotowania do złamania oporu pracowników Huty Katowice rozpoczęto już w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Wieczorem 12 grudnia zmobilizowano siły MO, SB i ZOMO w pobliżu komendy miejskiej MO przy ulicy Czerwonych Sztandarów (obecnie Piłsudskiego). Po ogłoszeniu stanu wojennego aresztowano 41 działaczy NSZZ „Solidarność” Huty Katowice.

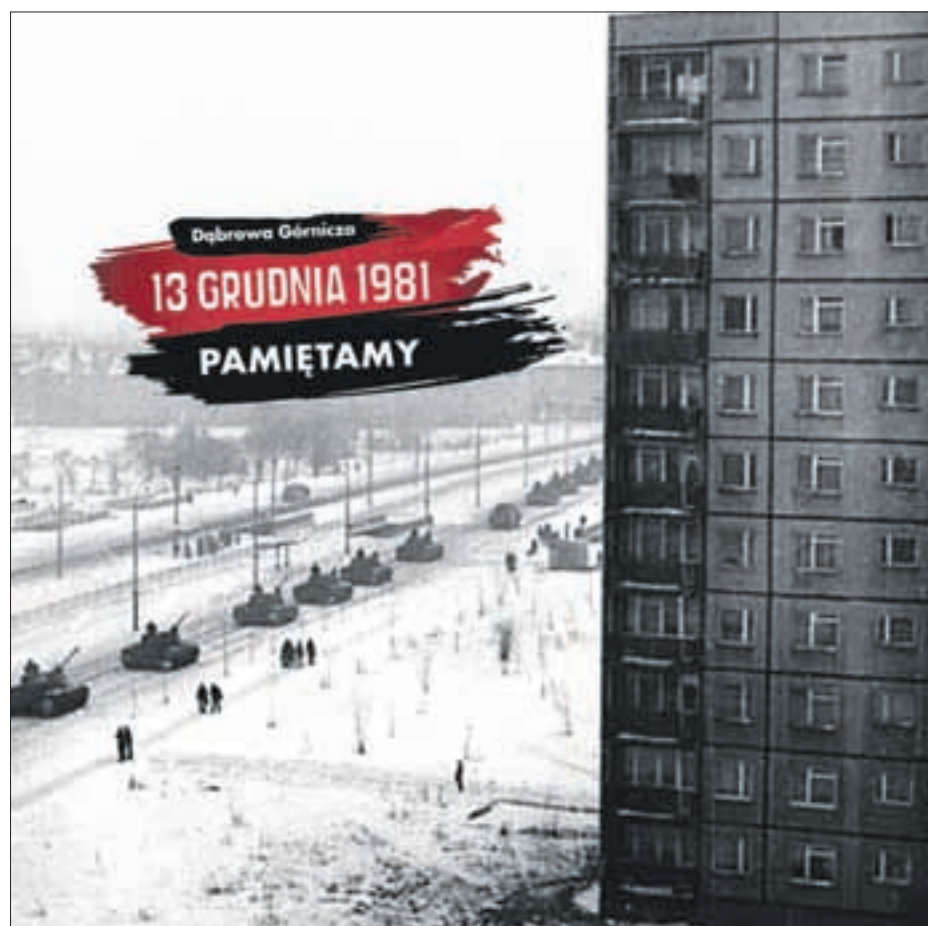
13 grudnia rano działacze Solidarności rozpoczęli strajk okupacyjny na terenie huty. Powołano do życia 11-osobowy Zakładowy Komitet Strajkowy i Kolegium Redakcyjne „Wolnego Związkowca”. Przystąpiono do barykadowania bram wjazdowych na teren zakładu, użyto w tym celu cysternę, dźwig kolejowy i samochody ciężarowe.

16 grudnia rozpoczęła się całkowita blokada huty przez ZOMO. W pobliżu bramy głównej ustawiono pięć czołgów i wozy bojowe milicji. 17 grudnia do dąbrowskich hutników dotarła informacja o pacyfikacji kopalni „Wujek”. W tym samym dniu doszło do ataku zomowców, którzy jednak po ocenie sił strajkujących zarządziли szybki odwrót. 18 grudnia teren huty został otoczony przez czołgi i wozy bojowe od strony Łośnia. Począwszy od 21 grudnia Huta Katowice została zakładem zmilitaryzowanym, o czym poinformowano załogę.

23 grudnia rano przewodniczący Antoni Kuszner rozwiązał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Strajk dobiegał końca, a zakład opuściło ostatnie 3000 strajkujących. Tego samego dnia oddziały ZOMO i WP wkroczyły na teren huty.

Prawdopodobnymi ofiarami służb PRL są: uczestnik hutniczego strajku z grudnia 1981 roku, Włodzimierz Jagodziński, którego zwłoki znaleziono 13 października 1982 roku w Dąbrowie Górniczej w sąsiedztwie słupa wysokiego napięcia i Ryszard Kowalski, jeden z przywódców strajku na Hucie Katowice, który zginął po pobycie w areszcie w styczniu 1983 roku. Śmierć obu opozycjonistów, w wyniku pospiesznie umarzanych śledztw, uznano za samobójstwo.

Arkadiusz Rybak, Wojciech Czyżewski



ŚWIĘTA Z BIBLIOTEKĄ

Cykl świątecznych wydarzeń w Miejskiej Bibliotece Publicznej rozpoczęła impreza mikołajkowa dla najmłodszych. Dzieci miały okazję wziąć udział w interaktywnym spektaklu „Co się stało z Mikołajem?” w wykonaniu aktorów Teatru TAK.



Kompilacja skeczy kabaretowo-muzycznych, przeplatana raz piosenkami, to znowu tańcami animacyjnymi przypadła do gustu nie tylko maluchom, ale również ich rodzicom. 6 grudnia nie mogło oczywiście zabraknąć Świętego Mikołaja, który z pomocą elfów rozdawał świąteczne prezenty i słodkości.

14 grudnia upłynął pod znakiem koncertu kolęd i pastorałek pn. „Kolęda dwóch serc” w wykonaniu AGG ART. Piękne aranżacje oraz ciepłe wokale Agnieszki Wajs i Sebastiana Dylnickiego doprowadziły do wielu

wzruszeń. Podczas koncertu dąbrowska publiczność miała okazję wysłuchać najpiękniejszych polskich kolęd i pastorałek, m.in. „Cicha noc”, „Lulajże Jezuniu”, „Wśród nocnej ciszy”, a także piosenek świątecznych z elementami języka angielskiego.

Dwa dni później, 16 grudnia, na Placu Wolności odbył się XI Dąbrowski Kiermasz Świąteczny. Pracownicy dąbrowskiej biblioteki prezentowali własnoręcznie wykonaną biżuterię oraz dekoracje, m.in. domki decoupage, bombki ze sznurka, filcowe choinki, obrazki z gipsu.

W tym samym czasie w holu Biblioteki Głównej odbyły się świąteczne warsztaty. Najmłodsi mieli możliwość wykonania i ozdobienia świątecznych dekoracji, tj. choinek i bombek ze styropianu, drewnianych podpórek na książki, a także tworzenia ozdób za pomocą długopisów 3D. Z drobną pomocą dorosłych młodzi artyści wyczarowywali prawdziwe cudenka, mając do dyspozycji całą gamę świecidełek, koralików i wstążek.

Przedsięwzięcia zrealizowano przy wsparciu finansowym Urzędu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej.

Teatralne piątki dla dzieci

wstęp wolny



„Bajka o kolorach” - Fabryka Kultury
20 stycznia, godz. 18:00

„Milutka w malachitowym borze” - Teatr TAK
27 stycznia, godz. 18:00

„Kosmiczna podróż” - Teatr Czarne Tło
3 lutego, godz. 18:00

„Figlarze” - Fabryka Kultury
10 lutego, godz. 18:00



„W krainie Empatiki” - IMAGIO Art Studio
17 lutego, godz. 18:00

„Przygody Łatka Wąchatka” - Teatr TAK
24 lutego, godz. 18:00



Biblioteka Główna
ul. T. Kościuszki 25
Dąbrowa Górnicza

Logo of Miejska Biblioteka Publiczna w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza, and 100 LAT

szczegóły na:
biblioteka-dg.pl

*na wszystkie spektakle obowiązują bezpłatne wejściówki

II EDYCJA

Teatralne piątki dla dzieci

FERIE W BIBLIOTECE

OD 16 DO 27 STYCZNIA

zajęcia:

edukacyjne

plastyczne

ruchowe

m.in.

GRAJ W ZIELONE NA TROPIE ZIELONEJ PRZYGODY
W CIENIU JODEŁ I BUKÓW
INTERAKTYWNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ BIBLIOTECZNE PARTY
CZWORONOŻNY PRZYJACIEL DRUŻYNOWY EKOLOGICZNY TURNIEJ WIEDZY
CO WARTO WIEDZIEĆ O ZWIERZĘTACH?

więcej na: biblioteka-dg.pl

miejska biblioteka publiczna
w Dąbrowie Górniczej

Poczytanych Świąt

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
Życzymy wielu radośnych chwil
– także tych spędzonych przy ułudzonej księżycu,
pogody ducha i serdecznych spotkań
w gronie najbliższych.
Aby przy świątecznym stole nie zabrakło światła
i ciepła rodzinnej atmosfery,
a Nany Role miał ze sobą szczęście
i pożytkować.

Życzy Dyrekcja i Pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej
W Dąbrowie Górniczej.

Wystawa - od 1 grudnia do 31 stycznia
Bożonarodzeniowe szopki w bibliotece

biblioteka poleca na
Święta

"Bliźnięta z lodu" Autor: Tom Knox	"Góra Tajget" Autor: Anna Dziewit-Mellier	"Spójrz na mnie" Autor: Nicholas Sparks	"Granat poproszę!" Autor: Olga Rudnicka	"W łóżku z Nabokovem" Autor: Leslie Daniels
--	---	---	---	---

CZTERDZIEŚCI LAT MINEŁO...

W tym roku mija 40 lat od pierwszego spustu surówki z wielkiego pieca i pierwszego wytopu w stalowni, a więc od uruchomienia linii stali w Hucie Katowice. 14 grudnia 1976 roku odbyła się oficjalna uroczystość związana z uruchomieniem produkcji w Hucie Katowice, która miała miejsce w Hali Widowiskowo-Sportowej w Katowicach. Oficjale, hutnicy, przedstawiciele załóg budujących uczestniczyli w gali.

REKORDOWE TEMPO

Pracę na placu budowy rozpoczęto 14 kwietnia 1972 roku; w rekordowym tempie wybudowano zakład i całą potrzebną infrastrukturę. W budowę zaangażowane były wszystkie ówczesne województwa, organizacje młodzieżowe i wojsko. W sumie w latach 1972-1976 przez plac budowy przewinęło się ponad sto przedsiębiorstw zatrudniających kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

BOGATE DOŚWIADCZENIE

Historia huty odzwierciedla najnowszą historię Polski – ze strajkami, transformacją gospodarczą oraz prywatyzacją. Prywatyzacja Polskich Hut Stali, w skład których oprócz Huty Katowice wchodził krakowski Sendzimir, sosnowiecki Cedler i świętochłowicki Florian, zakończyła się w roku 2004. Na przestrzeni ostatnich 12 lat dąbrowska huta przeszła wiele zmian. W ramach pakietu inwestycyjnego, do realizacji którego zobowiązaliśmy się w ramach umowy prywatyzacyjnej, wybudowaliśmy tutaj m.in.



nową linię ciągłego odlewania stali i zmodernizowaliśmy wielki piec nr 2. Kolejne lata to kolejne inwestycje, które realizowaliśmy nawet pomimo kryzysu z lat 2009-2010. Instalacja do odsiarczania surówki, nowy piec kadziowy, blok kontrolno-pomiarowy, instalacja wdmuchiwania pyłu węglowego do wielkiego pieca, modernizacja taśmy spiekalniczej. Dąbrowska huta słynie z produkcji szyn – zarówno tramwajowych, jak i kolejowych. W 2014 roku w tym zakładzie uruchomiliśmy linię do produkcji 120-metrowej szyny. Taką szynę produkują tylko trzy huty na świecie!

BIEŻĄCE REALIZACJE

Obecnie na terenie dąbrowskiej huty toczą się trzy ogromne projekty, które w znaczący sposób zmniejszą nasze oddziaływanie na środowisko. Ich wartość przekracza 500 mln zł, a po ich zakończeniu nasze instalacje będą spełniać normy emisji, które wynikają z unijnej dyrektywy o emisjach przemysłowych i wchodzą w życie w roku 2018. Pierwszą z nich jest modernizacja systemu odpylania stalowni, drugą – modernizacja



systemu odpylania w spiekalni, a trzecią – budowa instalacji do odazotowania i odsiarczania spalin w elektrociepłowni TAMEH – wspólnego przedsięwzięcia ArcelorMittal i TAURON.

– Wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju huty, serdecznie dziękuję za znakomity wkład pracy, ogromny wysiłek fizyczny i intelektualny, bez którego nie byłoby dziś naszej firmy. Dziękuję za Wasz trud, zaangażowanie wkładane w pracę i przywiązanie do zawodu hutnika – powiedział prezes Sanjay Samaddar.

Tych wszystkich, którzy chcą się wybrać w sentymentalną podróż, oraz tych, którzy mają ochotę dowiedzieć się więcej o szacownej jubilatce, zapraszamy na stronę internetową poświęconą hucie: www.hkpedia.pl

GIEŁDA STAROCI PO STAREMU

Do wiosny 2017 w Fabryce Pełnej Życia realizowane będą prace nad dalszym uporządkowaniem terenu. Do czasu ich zakończenia dąbrowska giełda staroci będzie się odbywać w dotychczasowym miejscu, czyli w Parku Hallera. Zapraszamy w każdą 3. niedzielę miesiąca.

To było proste – zaangażowali się!

Grupa 10 studentów Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej i 10 studentów z uczelni partnerskiej z Litwy – Klapieda University przez tydzień wspólnie realizowała projekt w ramach Polsko-Litweskiego Funduszu Wymiany Młodzieży, który miał na celu przybliżenie młodzieży z Polski i Litwy tematyki



promowania postaw obywatelskich, zaangażowania w życie społeczności lokalnej, partycypacji w polityce młodzieżowej oraz wykorzystania nowoczesnych technologii w komunikacji.

Ogłoszenia drobne

- Zapraszamy czwartego do brydża, emeryta i nie tylko, tel. 602 743 130.
- Wykręcanie urwanych świec żarowych, żarników i wtryskiwaczy bez zdejmowania głowicy. Dojazd do Klienta. tel. 731631521
- Terapia uzależnień: alkoholizm, hazard, narkomania. Dyskretnie, tel. 730 800 775.
- Montaż nawiewników, tel. 600 498 178
- Docieplenia, remonty, okna, drzwi, tel. 501 478 135.
- Firma profukcyjna z Dąbrowy Górniczej zatrudni tokarza, tel. 696 471 393.



Niech te Święta
rozbłysną
jak za dawnych lat

Pomyśl,

*o Świętach Bożego Narodzenia pachnących choinką i domowym ciastem,
wśród najbliższych, ze śniegiem skrzypiącym pod stopami Świętego Mikołaja.
Jak za dawnych lat...*



Naszym Przyjaciółom i Sąsiadom ze Strzemieszyc i całej Dąbrowy

ZARZĄD I PRACOWNICY
DSS RECYKLING SP. Z O.O.

 fb.com/dssrecykling

DSS Recykling Sp. z o.o. | ul. Magazynowa 1 | 42-530 Dąbrowa Górnicza | e-mail: dss@dss-recykling.pl

WWW.DSS-RECYKLING.PL

Jubileuszowo grali i pomagali

4 grudnia w Hali Widowiskowo-Sportowej Centrum odbyła się jubileuszowa X edycja akcji charytatywnej „Graj i Pomagaj”, organizowanej przez Centrum Sportu i Rekreacji. W tym roku w imprezie wzięła udział rekordowa ilość uczestników.

Pierwszym akcentem był przygotowany dla dzieci i dorosłych Charytatywny Bieg Mikołajkowy, który wystartował sprzed hali „Centrum” w dwóch kategoriach: indywidualnej i rodzinnej. Bieg odbył się alejkami Parku Hallera już po raz trzeci. Od godziny 16:00 impreza przeniosła się do hali Centrum, gdzie na najmłodszych, i nie tylko, czekało mnóstwo atrakcji m.in.: kiermasz świąteczny, malowanie twarzy, warsztaty plastyczne, dmuchanie, karuzela, wspólne tańce oraz liczne zabawy z animatorem. Najmłodszym wizytę z upominkami i prezentami złożył święty Mikołaj. Jubileuszową edycję „Graj i Pomagaj” świętowano ogromnym tortem, którego mogli spróbować wszyscy uczestnicy zabawy. Na dzieci, ze specjalnej podwieszanej konstrukcji spadła także niezliczona ilość balonów. Po raz kolejny na scenie swoje umiejętności wokalne i taneczne zaprezentowali laureaci „VIII Przeglądu Twórczości Uczniów Dąbrowskich Szkół o Puchar Prezydenta Miasta”. Finał konkursu i uroczyste wręczenie nagród miało miejsce 30 listopada w Sali Sesyjnej Urzędu Miejskiego. Jak co roku, w konkursie można było zaprezentować swój talent w czterech kategoriach konkursowych: fotograficznej, plastycznej, muzycznej i tanecznej.

Podczas „Graj i Pomagaj” odbył się także pełen atrakcji finał akcji Młody Ekolog 2016 dąbrowskiej Fundacji Zielona Perspektywa.

Wolontariusze podczas imprezy zebrali do puszek 4388,63 złote, a darczyńcy w dalszym ciągu wpłacają pieniądze na konto dąbrowskiego Stowarzyszenia „Dar Serca”. Zbiórka trwa do końca kwietnia 2017 roku.

Przypomnijmy, że „Graj i Pomagaj”, czyli Dąbrowskie Mikołajki, jest coroczną akcją charytatywną, organizowaną przez Centrum Sportu i Rekreacji w Dąbrowie Górniczej od 2007 roku. Podczas poprzednich edycji zebranych zostało 101 605,72 złotych, które przeznaczone zostały na wyjazdy na „zielone kolonie” uczniów dąbrowskich szkół w trudnej sytuacji materialnej, a także na zakup sprzętu sportowo-rehabilitacyjnego.

Agnieszka Jarząbek



foto. Dariusz Nowak

Bieg charytatywny, zabawy dla najmłodszych i oczywiście wizyta sympatycznego staruszka z białą brodą. Tego, i wielu innych atrakcji, nie zabrakło podczas X edycji imprezy „Graj i Pomagaj”.



foto. Dariusz Nowak



GRAJĄ NA DWÓCH FRONTACH

W tym sezonie dąbrowskie siatkarki rozgrywki w ekstraklasie łączą z występami w Lidze Mistrzyń. W kraju, z 21 punktami na koncie, po 12 kolejkach zajmują 5. pozycję. Występy na europejskich boiskach zaczęły od porażki.

Tauron MKS Dąbrowa Górnicza może pochwalić się bilansem ośmiu zwycięstw i czterech porażek na parkietach Orlen Ligi. Ciekawym osiągnięciem jest to, że jako pierwsze utarły nosa wiceliderowi, Budowlanym Łódź. Po zaciętym, pięciosetowym starciu łodzianki opuściły halę „Centrum”, zaznaczając pierwszy raz w sezonie goryczy porażki. Ograć ekipę z Łodzi wcześniej udało się tylko faworytkom rozgrywek, aktualnym mistrzyniom Polski, Chemikowi Police. Przed świętami MKS zagra jeszcze na wyjeździe z Legionovią Legionowo. 2017 r. rozpocznie również od wyjazdowego starcia, a u siebie będzie można go zobaczyć 7 stycznia. Wtedy do Dąbrowy Górniczej zawita KSZO Ostrowiec.

Zmagania w kraju to nie wszystko. W grudniu dąbrowianki przystąpiły czwarty raz do potyczek wśród europejskiej elity. Premierowe starcie, przeciwko Azerail Baku, zakończyły przegraną na wyjeździe 1:3. MKS w tych rozgrywkach dąbrowskiej publiczności zaprezentuje się 25 stycznia, kiedy zmierzy się w hali „Centrum” z Fenerbahce Stambuł.

PK



fot. Dariusz Nowak



fot. Dariusz Nowak

SĄ WYSOKO

MAJĄ ZA SOBĄ DWANAŚCIE MECZÓW, Z CZEGO OSIEM ZAKOŃCZYLI JAKO WYGRANI. KOSZYKARZE MKS-U ROZGRYWAJĄ BARDZO UDANY SEZON, A OKRES ŚWIĄTECZNO-NOWOROCZNY SPĘDZĄ NA CZWARTYM MIEJSCU W TABELI.

Domeną podopiecznych Drażena Anzulovića są mecze domowe – triumfowali w siedmiu z ośmiu takich pojedynków. MKS Dąbrowa Górnicza odprawił z kwitkiem mistrza Polski – Stelmet Zielona Góra, a także Rosę Radom – wicemistrza i zdobywcę krajowego pucharu. Dąbrowski zespół nie był też gościnny dla Asseco Gdynia, Startu Lublin, Anwilu Włocławek, Trefla Sopot i Polpharmy Starogard Gdański. Dąbrowianie gorzej wypadają na wyjazdach, bo jako goście byli górą tylko raz, w meczu z Siarką Tarnobrzeg. Blisko poprawienia tego bilansu byli 18 grudnia w Szczecinie, gdzie zażarcie walczyli do ostatnich sekund, a o porażce zdecydowało trafienie „za trzy”, którym skrzydłowy rywali dał trzypunktowe zwycięstwo swojej drużynie. W 2017 r. ekstraklasa na boiska wraca na początku przyszłego miesiąca. Dąbrowian w hali „Centrum” zobaczyć będzie można 8 stycznia. Zmierzą się wtedy z Miastem Szkła Krosno.

PK



DĄBROWA GÓRNICZA
dla aktywnych

**POKAZ LASEROWY
ENERGETYCZNA MUZYKA**

**SYLWESTER
DLA AKTYWNYCH**

Plac Wolności, Start: 23:00



Pałac Kultury Zagłębia



Radosnych, pachnących piernikiem świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnej atmosferze oraz szczęścia i wielu sukcesów w nadchodzącym nowym roku

życzą

Małgorzata Majewska
oraz Pracownicy Pałacu Kultury Zagłębia



Koncert Świąteczny Filharmonii Zabrzeńskiej

29 grudnia
godz. 18:00

Sławomir Chrzanowski - dyrygent
Agnieszka Bochenek-Osiecka - sopran
Adam Szerszeń - baryton

Spędź święta w kulturalnym tonie

Więcej informacji na temat ferii w pałacu, placówkach i świetlicach PKZ na: www.palac.art.pl

16-29 stycznia

ferie z filmem



16-17.01.2017r.
Przygody Finna
TYLKO 2D



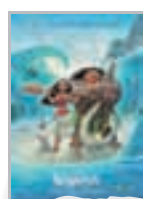
18-20.01.2017r.
Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć



21-23.01.2017r.
Trolle



24-26.01.2017r.
Osobliwy dom Pani Peregrine



27-29.01.2017r.
Vaiana: Skarb oceanu

REPERTUAR

2016/2017



29.12
g. 18:00

**Koncert Świąteczny
Filharmonii Zabrzeńskiej**
KONCERT - SALA TEATRALNA

11.01
g. 17:00

59. urodziny PKZ
KONCERT - SALA TEATRALNA

10.02
g. 19:00

Orgenek
KONCERT - SALA TEATRALNA

12.02
g. 17:00

Koncert Wiedeński
KONCERT - SALA TEATRALNA

13.02
g. 19:00

Mój Molier - Andrzej Seweryn
MONODRAM - SALA TEATRALNA

25.02
g. 19:00

Alicja Majewska
KONCERT - SALA TEATRALNA

05.03
g. 16:00

Intryga
SPEKTAKL - SALA TEATRALNA

09.03
g. 19:00

Maciej Maleńczuk - solo
KONCERT - SALA TEATRALNA

12.03
g. 16:00

Goło i Wesoło
SPEKTAKL - SALA TEATRALNA

24.03
g. 19:00

VOO VOO
KONCERT - SALA TEATRALNA

PLACÓWKI

28.12
g. 16:00

Lampioniki noworoczne
WARSZTATY PLASTYCZNE

PKZ Klub Osiedlowy
Zodiak

29.12
g. 10:00

**Unikatowe maski
karnawałowe**
WARSZTATY PLASTYCZNE

PKZ Klub Osiedlowy
Unikat

29.12
g. 17:00

Zegar na Nowy Rok
WARSZTATY MANUALNE

PKZ Klub Osiedlowy
Krąg

TRADYCJE PIERNIKARSKIE na Śląsku

WYSTAWA

6 grudnia 2016 r. – 11 stycznia 2017 r.
PKZ sala Agora Średnia

Ekspozaty związane
z wyrobem pierników

KinoKADR



02-04.01
g. 17:00

Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie
komedia, dramat, Włochy

g. 19:30

Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie
komedia, dramat, Włochy

07.01
g. 15:00

**Zestaw filmów krótkich:
chodź do kina!**

(=) bilety 10 zł

07-11.01
g. 17:00

Honorowy obywatel
komedia, dramat, Argentyna/Hiszpania

g. 19:30

Paterson
komedia, obyczajowy, Francja/Niemcy/USA

12.01
g. 10:00

Moje córki krowy
komedia, dramat, Polska

KinoSzkola Seniora
bilety 11 zł

13-14.01
g. 17:00

Powidoki
dramat, biograficzny, Polska

g. 19:30

Powidoki
dramat, biograficzny, Polska

www.palac.art.pl
tel. 32 733 88 22

